DZIŚ 6 STRON Wyd. A Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 281 (2009) — Rzeszów, piątek 25 listopada 1955 r.

Podpisanie planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Węgrami

WARSZAWA (PAP). W dniach od 14 do 23 listopada br. obradowała w Warszawie polsko-węgierska komisja mieszana, która opracowała plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową na rok 1956.

Uroczyste podpisanie planu odbyło się w Warszawie w dniu 23 listopada br.

Ze strony polskiej plan podpisał wiceminister szkolnictwa wyższego — Osman Achmatowicz, ze strony węgierskiej — wiceminister oświaty — Laszlo Orban.

Przy podpisywaniu obecni byli: minister spraw zagranicznych St. Skrzeszewski, sekretarz generalny KWKZ amb. J. K. Wende, ambasador PRL w Budapeszcie A. Willmann.

Spółdzielcy czechosłowaccy przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielczego 8-osobowa delegacja spółdzielców czechosłowackich.

W czasie swego pobytu w Polsce goście z Czechosłowacji zapoznają się ze strukturą organizacyjną spółdzielni i osiągnięciami polskiego ruchu spółdzielczego.

Do Warszawy przybywają dalsi goście na obchody mickiewiczowskie

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. przybyli do Warszawy dalsi goście zagraniczni na obchody związane z 100 rocznicą śmierci Adama Mickiewicza.

Z Albanii przybył pisarz — Mark Gurakuqi; z Anglii — poeta Lawrence Lee; z Czechosłowacji — prof. Karel Krejci, prorektor Uniwersytetu Jana Karola w Pradze, kierownik katedry slawistyki oraz poeta Vinceslav Nesval; z Egiptu — poeta Aziz Abaza; z Finlandii — Eino Nieminen; z Izraela — pisarz Joseph Lichtenbaum; z Niemieckiej Republiki Federalnej — pisarz Hermann Budden sieg; z Norwegii — Erik Krag; z Rumunii — poeta Radu Miron Paraschivescu, tłumacz „Pana Tadeusza" na język rumuński

Dzień naszego województwa

Nasi delegaci

Eugeniusz Petit — delegat koła ZMP przy Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim.

Urodzony 1934 r. w Gorlicach skończył Zasadniczą Szkołę Zawodową jako tokarz. Od 2 lat jest przodownikiem pracy wykonując średnio 260 proc. normy. Członkiem ZMP jest od 1954 r., obecnie pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP oraz kierownika brygady młodzieżowej w Fabryce Maszyn. Brygada jego jest najlepszą młodzieżową brygadą w fabryce.

Dla uczczenia V Wojewódzkiej Konferencji ZMP

Cenne zobowiązania podejmuje młodzież w odpowiedzi na apel ZMP-owców z Bieździedzy

Stale nadchodzą meldunki od kół wiejskich wszystkich powiatów o podejmowaniu czynów produkcyjnych.

I tak młodzież zetempowska gromady Brzostek (pow. Jasło) na apel młodzieży Bieździedzy wzywający do współzawodnictwa postanowiła obsadzić drzewami drogę i stadion sportowy, a w przyszłym roku zacząć uprawę kukurydzy na 1 arze.

Podobne zobowiązania podjęli zetempowcy z Wysocka (pow. Radymno). Powstało tam specjalne ogniwo uprawy kukurydzy, które rozpocznie pracę w roku 1956 również na działce wydzielonej im przez spółdzielnię produkcyjną. Całe koło zobowiązało się dopomóc gromadzie w pracach melioracyjnych.

— Przygotowania do V Wojewódzkiej Konferencji ZMP zbudziły wiele najbardziej ospałych kół. Widać to na przykładzie koła ZMP w Gwoździcu (pow. Nisko) gdzie młodzież przygotowuje się w tej chwili poważnie do rozpoczęcia szkolenia ideologicznego. Zaszły też zmiany na lepsze wśród najsłabiej dotąd pracujących kół, jak w Łążku Ordynackim i Tarnogórze.

WYKONALI plan 6-letni

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Przemyślu wykonało 4. XI. br. zadania planu 6-letniego.

W okresie ostatnich 6 lat oddano do użytku około 273 obiekty, w tym 39 budynków mieszkalnych, 59 budynków gospodarczych, 5 szkół, oraz wyremontowano 110 różnych obiektów.

plan roczny

(e) Spółdzielnia Pracy Remontowo - Konserwacyjna „Rzemieślnik" w Przeworsku w dniu 15 listopada br. wykonała roczny plan usług w 100 proc., plan obniżki kosztów własnych wykonała w 210 proc., plan akumulacji w 104 proc.

W Warszawie przebywają już pierwsi goście zagraniczni przybyli na obchód setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza

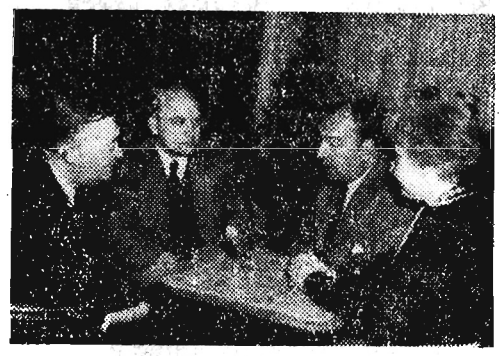

Na zdjęciu: (od lewej) — Pierre Louis Flouquet — poeta belgijski, redaktor naczelny „Journal des poetes", Guy de Beausche z Belgii, Pablo Neruda — znany poeta chilijski, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za utrwalanie pokoju między narodami oraz Maria Teresa Alberti — żona jednego z największych współczesnych pisarzy hiszpańskich, zamieszkującego obecnie w Argentynie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

W Bełchatowie odsłonięto obelisk ku czci Adama Mickiewicza

PIOTRKÓW TRYB. (PAP). Bełchatów — jedna z osad fabrycznych łódzkiego okręgu przemysłowego — uczcił rocznicę mickiewiczowską wystawieniem w parku miejskim obelisku. Z inicjatywą wzniesienia obelisku wystąpili miejscowi działacze Frontu Narodowego.

Odsłonięcie obelisku odbyło się w obecności ponad 2 tys. osób — mieszkańców Bełchatowa oraz okolicznych wiosek. Na obelisku widnieje napis: „Mieszkańcy Bełchatowa — Adamowi Mickiewiczowi, 1855—1955".

PREMIERA SZTUKI O MŁODOŚCI MICKIEWICZA

CIESZYN (PAP). Scena polska teatru „Tesinske Divadlo" w czeskim Cieszynie wystąpiła z premierą sztuki Aleksandra Maliszewskiego o młodości Adama Mickiewicza pt. „Ballady i Romanse".

Gromadzkie rady narodowe uchwalają budżety na 1956 r.

Zbliża się rocznica wyborów do rad narodowych. Przez okres roku nowowybrane gromadzkie rady narodowe zdobyły sporo doświadczeń. Wiele rad posiada poważne osiągnięcia w zakresie realizacji zadań gospodarczych i finansowych.

Obecnie gromadzkie rady uchwalają swe budżety na rok 1956. Uchwalenie budżetu i planu gospodarczego jest jednym z najważniejszych zadań rady — a właściwie można powiedzieć, że wykonanie tego zadania uzależnione jest od sprawnej działalności zarówno samej rady jak i jej komisji i prezydium.

Od wnikliwej analizy potrzeb i możliwości uruchomienia tkwiących w terenie rezerw — od tego jak gromadzka rada narodowa potrafi pobudzać twórczą inicjatywę pracujących chłopów — zależy przecież w dużej mierze realizacja zadań gospodarczych i finansowych.

Do końca miesiąca listopada gromadzkie rady narodowe uchwalą budżety gromad na rok 1956. Będą to drugie z kolei budżety po reformie podziału administracyjnego wsi. Dziesięciomiesięczny okres gospodarki finansowej gromad, prowadzonej w oparciu o budżety 1955 r. wykazał wiele trudności i kłopotów. Wynikły one przede wszystkim z niedoskonałości pierwszych budżetów gromadzkich zawierających często nierealnie i zbyt pochopnie zaplanowane kwoty dochodów i wydatków.

Źródeł tych błędów należy dopatrywać się zarówno w niedostatecznej pomocy dla gromad ze strony prezydiów powiatowych rad narodowych w okresie opracowywania i uchwalania tych budżetów, jak również w zbyt małym wysiłku prezydiów gromadzkich rad narodowych w kierunku urealnienia planowanych kwot budżetowych.

Prezydia PRN w większości przypadków opracowały szczegółowe budżety dla gromad a prezydia gromadzkich rad narodowych przyjęły te „wytyczne" bez przedyskutowania z aktywem gromadzkim i bez skonfrontowania z faktycznymi potrzebami i możliwościami.

Doświadczenia poprzedniej kampanii budżetowej w gromadach oraz dotychczasowego wykonawstwa budżetów gromadzkich powinny być w pełni wykorzystane w obecnych pracach nad budżetami gromad na rok 1956. Istnieją już wystarczające warunki by budżety gromadzkie zabezpieczyły pełniejsze niż dotąd zaspokojenie potrzeb terenu, pełniejsze i bardziej realne wykorzystanie wszystkich źródeł dochodowych.

Zależy to od właściwego przygotowania i przeprowadzenia kampanii budżetowej w gromadach na rok 1956 — tak w sensie organizacyjno-politycznym jak i fachowo - technicznym. Prezydia PRN, nie powinny pozbawiać inicjatywy GRN, przez wydzielenie limitów budżetowych na rok 1956 w pełnej szczegółowej klasyfikacji budżetowej. Prezydia GRN opracowując projekt budżetu aby wnieść go z kolei na sesję rady narodowej powinny czynić to przy bezpośrednim współudziale aktywu gromadzkiego (komisji rad narodowych szczególnie komisji budżetowo-finansowej, kierowników szkół, przedszkoli, świetlic, bibliotek, pełnomocników wiejskich itp).

Kampania budżetowa nie może być zawężona do samego tylko budżetu. W jej ramach należy omówić i ustalić również i te potrzeby, które nie będą mogły być sfinansowane z budżetu gromady i których zaspokojenie wymaga wyszukania środków poza uchwalanym budżetem na 1956 r. Źródła tych dodatkowych środków to: dodatkowe budżety za 1955 r. uchwalane w oparciu o wygospodarowane ponadplanowe dochody i o gotówkowe wpływy z tytułu świadczeń w naturze, samoopodatkowanie się wsi, czyny społeczne itp.

Ostateczne skrystalizowanie się tych wszystkich planów nastąpi na sesjach budżetowych gromadzkich rad narodowych, które równocześnie powinny zmobilizować aktyw i całą ludność gromady, do wykonania zaplanowanych zadań.

Dobrze przeprowadzona kampania budżetowa w gromadach, należycie przygotowane sesje gromadzkich rad narodowych — to gwarancja lepszego w przyszłym roku zaspokajania potrzeb gospodarczych i społeczno-kulturalnych ludności wiejskiej.

ZAKŁADY BAWEŁNIANE W FASTACH

Drugi obok Zambrowa kombinat bawełniany w województwie białostockim to — Fasty. Budowa kombinatu postępuje szybko naprzód.

Na zdjęciu: Przędzarki obrączkowe (produkcji radzieckiej).

CAF — fot. Dąbrowiecki

Aresztowanie oprawcy z obozu oświęcimskiego

BERLIN (PAP). W Kilonii aresztowany został 22 bm. b. SS-Brigade-fuehrer, oprawca z obozu oświęcimskiego Karl Clauberg, który powrócił niedawno z ZSRR do Niemiec z transportem zbrodniarzy wojennych.

Już w pierwszych dniach po powrocie Clauberga, Centralna Rada Żydów w Niemczech zaprotestowała przeciwko pozostawieniu go na wolności. Clauberg, z zawodu lekarz, ma na sumieniu sterylizację kilkuset Żydówek z obozu oświęcimskiego.

Część prasy zachodnio-niemieckiej, m. in. dziennik „Franfurter Rundschau", wypowiadała się zdecydowanie za wymierzeniem Claubergowi sprawiedliwości.

Agencja ADN podaje, iż w opublikowanych przez główną komisję badania zbrodni hitlerowskich w Polsce materiałach dotyczących obozu oświęcimskiego Clauberg figuruje jako jeden z głównych eksperymentatorów na żywych ludziach.

WIEDEŃ (PAP). Międzynarodowy Komitet b. więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu opublikował oświadczenie, w którym wzywa, w związku z aresztowaniem Clauberga, do zgłaszania dowodów zbrodni Clauberga przez wszystkich b. więźniów tego obozu. Komitet wzywa przede wszystkim ofiary eksperymentów Clauberga do zgłaszania się pisemnie lub osobiście w sekretariacie generalnym komitetu w Wiedniu.

Niezadowalająca działalność powiatowych zespołów kierowniczych

Ekipy kontrolno-instruktażowe rozpoczęły już akcję w sprawie zabezpieczenia wykonania zarządzeń, dotyczących rozliczeń towarowo-finansowych wsi i wymiarów oraz przebiegu realizacji planów kontraktacji zwierząt rzeźnych i roślin na I kwartał 1956 r.

W okresie od dnia 14—19 bm. członkowie zespołów w powiatach Mielec, Strzyżów, Przeworsk, Lesko i Ustrzyki wkładają wiele wysiłku, by w terminie wykonać postawione przed nimi zadania i wykonać je możliwie najlepiej, a Powiatowy Zespół Kierowniczy w Lubaczowie dokłada starań, aby nadrobić zaniedbania w swej pracy — w tym samym czasie powiatowe zespoły kierownicze z innych powiatów nie reagują wcale na głosy krytyki, lub reagują bardzo słabo. Np. w sanockim i jasielskim. W tym ostatnim na 16 skontrolowanych gromad, tylko w trzech spotkano delegatów z powiatu.

We wszystkich kontrolowanych gromadach powiatu jasielskiego brak jest wykazów zaległości — a rozliczenia dokonywane są na podstawie kartotek lub notatek delegata gromadzkiego.

W powiecie tym występują również niezdrowe tendencje do masowego umarzania zaległości. Na posiedzeniu Prezydium PRN w dniu 28. X. br. na 1.550 odwołań — załatwiono odmownie tylko 150.

Tendencja stosowania niesłusznych umorzeń występuje również w niektórych gromadach innych powiatów, jak np. Brzozów i Dębica. W powiecie dębickim — gromadzka komisja rozliczeniowa w Gliniku umorzyła 50 proc. zaległości w dostawach ziemniaków. Wniosków karnych dotychczas nie sporządzano. Planów kontraktacji gromada ta do 14. XI. br. nie posiadała, zaś GS Wielopole nie przesyła kwitów na bieżąco, co utrudnia analizę wykonania zobowiązań. Również i tutaj nie wszędzie spotyka się delegowanych aktywistów z powiatu.

W Tarnobrzegu wszystkich delegatów gromadzkich powołano do powiatu dla wzięcia udziału w pracach wymiarowych. Skutek taki, że pracy rozliczeniowej prawie nie podjęto. Fakty te stwierdzono w gromadach Mokrzyszów, Stale, Jezlorko, Grębów, Miechocin i innych.

Poszczególne powiatowe zespoły kierownicze — mające wprawdzie gotowe plany pracy — nie dokonują jednakże kontroli ich wykonania. Zatem za brak właściwej pracy w gromadach i za panujący chaos w pracach rozliczeniowych, wyłączną winę ponoszą właśnie powiatowe zespoły kierownicze.

Aby stan ten uległ na terenie naszego województwa, jak najprędzej radykalnej poprawie, należy m. in. ponownie skontrolować w terenie — czy plany kontraktacji zwierząt rzeźnych na I kwartał 1956 roku dotarły do wszystkich gromad i agentów. Uaktywnić pracę agentów, GS-ów, PZGS-ów i oddziałów powiatowych Obr. Zw. Rzeźn. — zorganizować należycie powszechną kontraktację, której plan jest zagrożony.

Ośrodek FWP w Wiśle przygotowany na przyjęcie narciarzy

WISŁA (PAP). W górach spadł już pierwszy śnieg i wkrótce na wędrowne szlaki narciarskie wyruszą pierwsi wczasowicze. Do dyspozycji wczasowiczów ośrodek FWP w Wiśle przygotował 700 par nart, kilkaset par butów, skafandry, sanki, łyżwy, rękawice. Wszystko to wczasowicze — miłośnicy sportów zimowych będą mogli wypożyczać za niską opłatą.

Dziś w numerze:

TADEUSZ MŁYNARSKI — Młodzież Dębna — przykładem

• • •

JAN JAWORSKI — Niezupełnie zgadzam się z poglądem „aktywisty"

• • •

j. p. — Z notatnikiem na zajęciach szkolenia partyjnego

340.487 km bez napraw średnich

W przeciągu 3 lat starszy maszynista parowozowni Rzeszów Michał Pawlucki przejechał na parowozie 01-49-8 340.487 km bez napraw średnich i mycia kotłów. Jest to rezultat długofalowego zobowiązania podjętego jeszcze w 1952 roku, a pogłębionego w 1954 r. Naprawy średnie udało się w całym tym okresie zastąpić remontami rewizyjnymi.

Dodatkowa korzyść tego zobowiązania polega na uzyskaniu oszczędności 964.9 ton węgla.

Ostatnio ob. Pawlucki wraz ze swą załogą postanowił przejechać na parowozie jeszcze 200.000 km, bez napraw średnich.

Na tematy partyjne

Niezupełnie zgadzam się z poglądem „aktywisty"

Uważnie przestudiowałem artykuł zamieszczony w 270 numerze „Nowin Rzeszowskich" pt. „Zgadzać się z uchwałami to jeszcze za mało". Czytając artykuł miałem wrażenie, że autor podpisujący się anonimowo „Aktywista" zdobędzie się na głębszą analizę i wyciągnie wnioski z dotychczasowej dyskusji. Jednakże autor spełnił to zadanie połowicznie, nie zawsze właściwie ustosunkowując się do poszczególnych wypowiedzi dotychczas zamieszczanych na łamach „Nowin", do których autor nawiązywał. Można to powiedzieć np. w odniesieniu do oceny artykułu tow. Zakałużnego z KP Przemyśl, który wskazywał na zmianę stosunku organizacji partyjnej w Sielnicy do młodzieży. Podzielam absolutnie zdanie autora, że przykład mający obrazować te zmianę poparty tym, że 4 aktywistów zetempowskich prosi o przyjęcie ich w szeregi organizacji partyjnej bez pokazania działalności POP w pracy z młodzieżą jest nieprzekonywający. Ale niezupełnie zgadzam się z autorem, że tow. Zakałużny próbował tym przykładem zasłonić nieróbstwo POP z młodzieżą. Ja osobiście nie posądzam tow. Zakałużnego o taką intencję. Jestem zdania, że tow. Zakałużny niezupełnie rozumie roli organizacji partyjnej w pracy z młodzieżą, na co wskazuje jego artykuł. Moim zdaniem to jest nie tylko słabą stroną artykułu, ale również brakiem przygotowania wyżej wymienionego towarzysza, który nie jest zdolny pomóc organizacjom partyjnym w tym zakresie.

Wcale nie neguję tego, że zgadzać się z uchwałami partyjnymi to za mało, że w ślad za uchwałami winna iść żywa organizatorska, konkretna praca, mobilizująca masy do praktycznego wcielania uchwał partii w życie, lecz niezupełnie można się zgodzić z autorem, kiedy dochodzi on do wniosku, że zbyt słabe wyniki w realizacji uchwał partyjnych należy tłumaczyć bezczynnością poszczególnych komitetów powiatowych. Według mnie ocena taka byłaby krzywdząca. Znam na ogół specyfikę pracy w komitetach powiatowych, ofiarność i zapał aparatu partyjnego w pracy terenowej. Jednakże trud pracownika aparatu w stosunku do osiąganych wyników jest nieproporcjonalny. Zródeł niedostatecznej pracy należy szukać gdzie indziej. Należy ich szukać w słabym przygotowaniu aparatu partyjnego pod względem ideologicznym i organizacyjnym. Wydaje się, że dotychczas w zbyt słabym stopniu poddaje się analizie pracę poszczególnych towarzyszy, uogólnia się popełnione braki i błędy i wyciąga się praktyczne nauki na przyszłość.

Do obecnej pory jeszcze wielu sekretarzy KP zadowala się że ten czy ów instruktor potrafi powtórzyć bez zająknięcia trójjedyną formułę Lenina w sprawie budownictwa socjalizmu na wsi, czy hasło konieczności realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, względnie jakieś utarte slogany, lecz nie bardzo zajmuje się tym jak praktycznie zasady te są realizowane w terenie. Pracując na stanowisku sekretarza Komitetu Powiatowego zastanawiałem się niejednokrotnie, gdzie szukać źródeł niedostatecznej pracy komitetów z partyjnymi organizacjami w terenie. Przez długi czas nie znajdowałem odpowiedzi. Ogólnikowe stwierdzenie, że pracujemy niedostatecznie nie zadowalało mnie. Co więcej, męczyła mnie myśl, że w rejonie zasięgu działania niektórych instruktorów gromadzkie organizacje partyjne nie wykazywały poprawy stylu pracy, dreptały w miejscu. Ostre uwagi pod adresem instruktorów, mimo że były przyjmowane z dużym przejęciem nie odnosiły skutku. Zrozumiałem, że nie tędy droga do poprawy sytuacji, bo przecież każdy z instruktorów chce żeby w rejonie jego działania praca podstawowych organizacji partyjnych była jak najlepsza.

Po dyskusji doszliśmy do wniosku, że instruktaż, nastawienie na naradach z instruktorami są niewystarczające.

Powstało nowe pytanie co zmienić w dotychczasowej pracy z aparatem, aby pracę tę polepszyć. Trzeba przyznać, że odpowiedź nie była łatwa. W tym miejscu uważam za wskazane podkreślić, że szukanie pomocy w artykułach dyskusyjnych zamieszczanych na łamach „Nowin Rzeszowskich" niewiele dało, gdyż w większości artykuły te były zbyt ogólnikowe, nie uwzględniające momentów, które nadawałyby się do zastosowania w każdym terenie. Wniosek do jakiego doszliśmy był następujący, aby można prawidłowo ocenić i wyciągnąć słuszne wnioski, które stałyby się wytycznymi dla dalszej pracy działacza w terenie, konieczne jest zdobycie uprzednio właściwego rozeznania sytuacji politycznej tego terenu. Po skonfrontowaniu tej myśli z rzeczywistością stwierdziliśmy, że większość naszych instruktorów nie posiada takiego rozeznania. Nie posiadają go również wszyscy członkowie egzekutywy i sekretarze KP.

A zatem nie jesteśmy zdolni wskazać poszczególnym instruktorom popełnianych braków i błędów w ich pracy z podstawowymi organizacjami w terenie, a więc właściwie pokierować pracą aparatu partyjnego.

Od tej pory zaczęliśmy poświęcać więcej uwagi indywidualnym rozmowom z instruktorami, w których próbowaliśmy stworzyć sobie jak najbardziej zbliżony obraz istniejący w danej gromadzie aby móc podsuwać instruktorom te lub inne wnioski. Nastąpiło mocniejsze powiązanie instruktorów z członkami egzekutywy. Wskutek czego doszło do tego, że członkowie egzekutywy zaczęli kontaktować się z instruktorami pracującymi w rejonie zasięgu odpowiedzialności danego członka egzekutywy nie tylko w KP, ale nierzadko w terenie.

Taka praktyka doprowadziła, że na posiedzeniach egzekutywy dość często można było już rzeczowo podyskutować o przyczynach słabej pracy partyjnej tej lub innej gromadzkiej POP i wyprowadzić konkretne wnioski do działania na przyszłość. Ażeby nie być gołosłownym przytoczę choćby następujący fakt. **Gdzieś do miesiąca maja mimo opracowania przez wszystkie POP planu rozbudowy szeregów partyjnych mieliśmy niektóre gromadzkie organizacje, które nie wzrosły ani o jednego kandydata jak np. Budy Głogowskie, Wysoka Głogowska** i inne. Po przeanalizowaniu tej sytuacji potrafiono przełamać ten stan i organizacje te zaczęły — aczkolwiek jeszcze słabo — wzrastać.

Zdaję sobie sprawę, że i ja również nie napisałem recepty na to, aby skutecznie usuwać braki i błędy w pracy partyjnych instancji powiatowych, ani nie stawiałem sobie takiego celu pisząc ten artykuł, ale wydaje mi się, że myśl którą wyraziłem w artykule powinna zachęcić towarzyszy do dyskusji. Mam nadzieję, że wielu towarzyszy mających bogate doświadczenia w pracy partyjnej nie zgodzi się ze mną, wysunie bardziej konkretne i przekonywające przykłady, nabyte w ciągu długoletniego doświadczenia, a przez to wzbogaci dyskusję o stylu pracy partyjnej, co może być podstawą do wyprowadzenia słuszniejszych wniosków, które pozwoliłyby podnieść w ogóle pracę partyjną na wyższy poziom, a o to nam głównie chodzi.

JAN JAWORSKI
Kier. Referatu listów i insp. KW PZPR

W „ROKU MICKIEWICZOWSKIM" NOWY PORTRET POETY

Prof. Aleksander Rafałowski, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie, laureat Nagrody Państwowej III stopnia (otrzymał ją w roku 1951 za portret K. Świerczewskiego) ukończył pracę nad portretem Adama Mickiewicza.

Na zdjęciu: Prof. A. Rafałowski w swej pracowni przed portretem Adama Mickiewicza.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

Stalowa...

... tak popularnie nazywają swoje miasto mieszkańcy ośrodka przemysłowego Stalowa Wola.

Cóż można powiedzieć o nim?

— Rano ruch, ludzie śpieszą się do pracy, po południu podobnie. Wieczorem ulice milkną, pustoszeją, życie zamiera.

W relacjonowaniu swoich wrażeń czy uwag o życiu Stalowej Woli, wyręczyła mnie kamera fotograficzna. Jej oddaję głos.

1 Fragment dobrze utrzymanej ulicy 1 Maja.

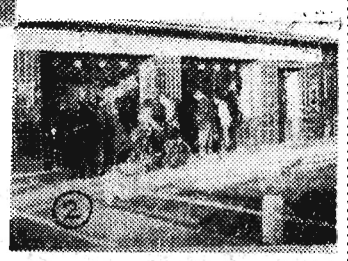

2 Dni coraz chłodniejsze, przed witrynami okien i w sklepach pełno oglądających i kupujących ciepłe ubrania i obuwie.

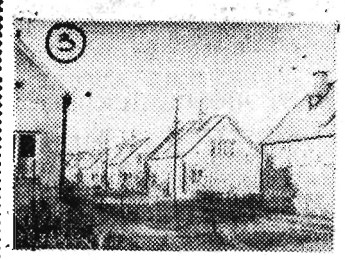

3 Oto dwurodzinne domki. Do budowy podobnej dzielnicy mieszkaniowej przystąpi się w Stalowej Woli w przyszłym roku. Przygotowano już lokalizację i w opracowaniach są projekty zabudowań. Domki otoczone będą ogródkami.

4 Nad czym zastanawiają się ci ludzie wyczekujący przed kinem „Stal"? — Nad tym, kiedy wreszcie ich duże i nowoczesne miasto otrzyma nowe, obszerne kino, bo dotychczasowe nie bez racji nazywają „starą łaźnią rzymską".

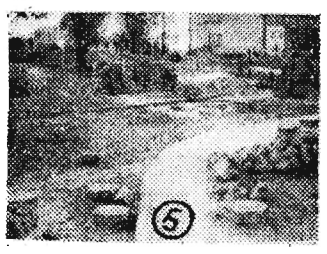

5 Oto druga niechlubna karta Stalowej Woli — rozkopana ulica Narutowicza utrudniająca ruch przechodniom, a głównie dojście do „Hutnika". Roboty kanalizacyjne opóźnia Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych.

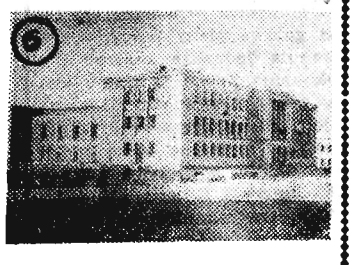

6 Stalowa Wola ma piękny, wspaniale reprezentujący się Dom Kultury. Wieczorem znaleźć tu można godziwą rozrywkę, ale... właśnie to „ale". Za mało jest jednak imprez w porównaniu do potrzeb kulturalnych mieszkańców Stalowej.

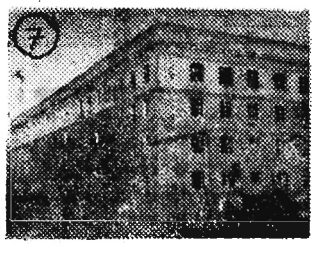

7 Takie nowe bloki mieszkalne powstają przy ul. Hutniczej.

Tekst i zdjęcia
Włodz. Jawczak

Budownictwo przed sezonem zimowym

Zbliża się zima. Trzeba więc poczynić odpowiednie przygotowania, aby okres ten nie stał się przyczyną zastoju, jak to niejednokrotnie zdarzało się np. w budownictwie. Termin przygotowania budów do okresu zimowego upłynął już z dniem 15 listopada, zaś na budowach podległych tak RPZB jak i ZBM w Rzeszowie, brak jeszcze wielu materiałów, niezbędnych do utrzymania normalnego toku pracy w zimie.

Już we wrześniu w ZBM w Rzeszowie odbyła się narada z kierownikami budów, której celem było właśnie omówienie należytego przygotowania do pracy na budowach otwartych. Kierownicy poszczególnych budów złożyli na piśmie zapotrzebowania na materiały i sprzęt, jaki będzie potrzebny, aby zapewnić pełny front robót w okresie mrozów. Na wszystkich budowach zorganizowano również szkolenie załóg, aby odpowiednio przygotować robotników mających pracować w czasie zimy, do umiejętnego posługiwania się sprzętem oraz należytego przygotowania zapraw w niskich temperaturach, aby nie zdarzył się wypadek tak jak w ubiegłym roku w KOR-1 (ZBM — Rzeszów), że wskutek niewłaściwego sporządzania zaprawy, ściana zawaliła się.

RPZB przygotowało już dla większości budów projekty organizacji robót. Zaopatrzono robotników w odzież zimową. Jednakże z dostawą niektórych materiałów jest trochę gorzej.

Np. budowy RPZB nie zostały zaopatrzone w rury o przekroju 25,50,100 i 150 mm, wskutek czego może być wiele trudności z wykonaniem robót.

Również budowy podległe ZBM, otrzymały od swego Zjednoczenia zaledwie 50 proc. potrzebnych materiałów i to nie wszystkich. Np. w żwir i piasek budowy zaopatrzone są tylko w 50 proc. KOR-1 miał otrzymać 60 m² blachy 4 mm, a do dziś nie otrzymał ani jednego metra. Brak również materiałów drzewnych, a przede wszystkim parkietu, wpływa obecnie dezorganizująco na bieg pracy, a cóż dopiero będzie w zimie? (Budowy nie mają żadnych zapasów materiałów drzewnych).

Dotkliwie daje się również odczuć kompletny brak szkła niezbędnego do oszklenia okien w okresie zimowych robót, które już by się przydało, na niektórych budowach. Podobna sytuacja jest z papą. Znikoma jej ilość na magazynach KOR-1 w Rzeszowie, KOR-3 w Krośnie, KOR-4 w Jaśle, również nie świadczy dobrze o gospodarce działu zaopatrzenia ZBM w Rzeszowie.

* * *

Tak więc sporo czasu upłynęło od września, kiedy to w ZBM w Rzeszowie obradowano nad sprawą należytego przygotowania budów do okresu zimowego. Ostateczny termin upłynął z dniem 15 listopada, a na budowach jeszcze daleko do pełnego zaopatrzenia. Cegła, wapno i maty, to naprawdę znikoma cząstka tego, co być powinno i czego załogi domagają się, aby bez przeszkód, w takim samym tempie jak w lecie — mogły pracować w zimie.

* * *

Jesień jak dotychczas zdaje się pobłażać zaopatrzeniowcom ZBM, ale przecież najwyższy czas uzupełniać braki. Towarzysze odpowiedzialni za zaopatrzenie budów nie powinni tracić ani chwili czasu. Przecież znajdzie się droga do towarzyszy z Huty Szkła w Piotrkowie (choćby przez Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego), by wywiązali się z dostaw. Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, która również nie realizuje dostaw potrzebnych dla budów materiałów, z pewnością nie lekceważyłaby swych zobowiązań wobec ZBM, gdyby odczuła większe starania odbiorcy.

Szkoda więc marnować ostatnich pogodnych dni jesiennych za biurkiem działu zaopatrzenia. Trzeba towarzysze z ZBM ruszyć za materiałem w teren.

M. RYS

Z notatnikiem

ŹLE: Lubaczów, Przeworsk, Nisko.

LEPIEJ: Kolbuszowa, Brzozów, Jarosław, Krosno.

W październiku przystąpiliśmy do nowego roku szkolenia partyjnego w mieście. Natomiast na wsi poszczególne kursy rozpoczęły pracę w pierwszej dekadzie listopada. Można zatem już dzisiaj pokusić się o ocenę przebiegu szkolenia w jego pierwszej fazie, aby uniknąć w najbliższej przyszłości wielu braków i niedomagań.

Szkolenie ideologiczne powinno odgrywać doniosłą rolę w systemie pracy partyjnej, o tym fakcie nie trzeba chyba nikogo z działaczy czy też członków partii przekonywać. Jednak nie wszystkie powiatowe instancje partyjne poświęcają przebiegowi szkolenia partyjnego należytą uwagę.

SEMINARIA I WYKŁADOWCY

Sięgnijmy do przykładów. W powiecie lubaczowskim do dnia 15 listopada nie przeprowadzono seminarium z wykładowcami kursów podstawowych z tematyki programowej. Fakt ten powoduje miesięczne opóźnienie w pracy kursów. Analogiczna sytuacja jest w powiecie rzeszowskim.

Można jednak także wyliczyć powiaty, w których seminaria odbywają się regularnie. **Są to: Brzozów, Tarnobrzeg, Gorlice, Radymno, Kolbuszowa.** Te same warunki pracy, a zupełnie odmienne wyniki.

Przed rozpoczęciem roku szkolenia partyjnego wiele pi-

O izolacji kułaka

Jednym z warunków realizacji polityki partii na wsi — dalszego, szybkiego podniesienia produkcji rolnej, socjalistycznej przebudowy wsi w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski — jest polityczna izolacja kułactwa. Oznacza to wyrwanie pracującego chłopstwa spod kułackich wpływów, zdecydowaną walkę przeciwko szerzonej przez kułaków reakcyjnej propagandzie, przeciwdziałanie kułackim próbom, zmierzającym do opanowania w terenie kierownictwa sprawami wsi.

Kułacy ze wszystkich warstw burżuazyjnych posiadają największy wpływ na masy pracującego chłopstwa. Wpływ wynikający przede wszystkim z ich ekonomicznych pozycji na wsi.

W województwie rzeszowskim jest około 141 tys. gospodarstw do 2 ha. Pokaźna część tych gospodarstw małorolnych uzależniona jest ekonomicznie od kułaka, że chłopi-biedniacy od niego muszą dodzierżawiać ziemię oraz donajmować konie i maszyny. Wpływ kułaka na wieś wyraża się również w tym, że kułak uosabia spekulanckie i kapitalistyczne tendencje chłopstwa, wyrastające nieustannie z drobnej, prywatnej gospodarki. W Polsce burżuazyjno - obszarniczej, jak w ogóle w każdym kraju kapitalistycznym istniały dla chłopa dwie możliwości: albo będzie wyzyskiwał innych, albo sam będzie przez nich wyzyskiwany. Chłop-średniak, a w szczególności zamożniejszy średniak, dążył więc do przekształcenia swego gospodarstwa w kułackie.

Trudno oczekiwać, aby tendencje te dziś na wsi nie występowały, są one bowiem właściwe chłopu jako prywatnemu posiadaczowi. Dla zamożniejszego średniaka droga kułacka jest niejednokrotnie nadal nęcąca. Ponieważ jednak zwiększenie obszaru gospodarstwa pociąga za sobą wzrost obowiązkowych świadczeń, tendencje te wyrażają się nie tyle w dodzierżawianiu, dokupie lub dobieraniu ziemi (choć i to występuje np. w pow. przemyskim i lubaczowskim w postaci „dzikiej", tj. nielegalnej uprawy odłogów), ile raczej w kontaktach ze spekulacyjnym rynkiem. **Tendencje te występują przede wszystkim w powiatach, gdzie znajdują się duże ośrodki robotnicze np. w pow. mieleckim, dębickim, rzeszowskim, niżańskim i istnieje większy popyt na produkty rolnicze.**

Wiążąc się z rynkiem spekulacyjnym, chłop-średniak utrudnia zaopatrzenie ośrodków przemysłowych i miejskich. A przecież w żywotnym interesie chłopstwa pracującego leży szybki rozwój przemysłu, który — dostarczając na wieś coraz więcej maszyn rolniczych, traktorów, nawozów sztucznych — umożliwia chłopu podnoszenie na wyższy poziom swej gospodarki, osiąganie z pracy na roli większych dochodów. Wciągając się w kułacko-spekulanckie machinacje, chłop-średniak postępuje więc krótkowzrocznie i przeciwdziała swym podstawowym interesom, które są wspólne z interesami wszystkich ludzi pracy.

Wielu chłopów pracujących widzi w kułaku dobrego gospodarza, nie wnikając w to, że jego zamożność i zasobność w inwentarz żywy i martwy wyrosły z cudzej pracy. Wreszcie, na skutek swych kumoterskich powiązań, kułacy w wielu jeszcze wsiach posiadają wpływ na chłopów jako ludzie, którzy „wiele mogą" i od których „wiele zależy".

Skoro polityczny wpływ kułaka opiera się w dużym stopniu na jego ekonomicznych pozycjach, to wynika stąd, że podstawą izolacji kułactwa jest prowadzona przez nasze państwo polityka ograniczania kułactwa, a więc polityka zmierzająca do zmniejszenia udziału gospodarstw kułackich w ogólnym bilansie naszej produkcji rolnej. Polityka ta osłabia ekonomiczne pozycje gospodarstw kułackich na wsi, bez zmniejszania jednakże ich potencjału produkcyjnego. Poddaje je kontroli ze strony naszego państwa i ogranicza eksploatatorskie tendencje kułaka. System progresji w wymiarze dostaw obowiązkowych i opodatkowania odcina kułakowi drogę dalszego bogacenia się, a dobrze zorganizowana w gromadzie pomoc sąsiedzka, sprawnie pracujący GOM czy POM utrudnia mu wyzyskiwanie biedoty, stosowanie odrobków za wypożyczenie maszyn czy koni. Prawidłowa polityka ograniczania kułaka przeciwdziała kapitalistycznym i spekulanckim tendencjom, występującym w niektórych gospodarstwach średniackich, zwłaszcza zamożniejszych.

Środki ekonomiczne i administracyjne, składające się na politykę ograniczania kułactwa, nie działają automatycznie. Są one istotnymi instrumentami toczącej się na wsi walki klasowej, stwarzają dogodniejsze dla nas warunki tej walki.

Skuteczność ich zależy od tego czy zostały użyte właściwie.

Na wsi toczy się zacięta, szczególnie trudna i skomplikowana walka między biedotą a kułactwem. Biedota pamięta bezlitosny wyzysk kułacki w okresie przedwojennym, pamięta udział kułaków w bandach, które mordowały ludzi walczących o władzę ludową. Chłopstwo pracujące widzi kombinacje i oszustwa kułackie, cierpi dziś jeszcze kułacki wyzysk, zasłonięty nieraz szyldem „dobrodziejstw", doznaje krzywd od rozpanoszonych w wielu jeszcze wsiach klik kułackich ograbiających wieś z pomocy, jaką daje nasze państwo. Na wsi występują jeszcze różnorodne formy wyzysku biedoty. Biedniak odrabia za konie, za maszyny, za ziemię dzierżawioną, za łąkę, za ćwiartkę wieprza, za ziarno.

Pracujący chłopi nieraz jeszcze nie mogą znaleźć sprawiedliwości, bezskutecznie wydeptując schody urzędów, nieraz jeszcze chłopskie listy giną w szufladach. Nasze zarządzenia i dekrety a nawet nasze posunięcia ekonomiczne nie są w stanie zmienić tej sytuacji, jeśli nie opierają się na wzmożonej aktywności pracującego chłopstwa.

W toczącej się na wsi walce klasowej zadaniem naszym jest pomóc pracującemu chłopstwu, jak najbardziej wniknąć w jego potrzeby i bolączki, pokierować jego walką przeciwko kułactwu. Jest to podstawowe zadanie naszych organizacji partyjnych i społecznych, organów naszej władzy w terenie, naszych działaczy gospodarczych i oświatowych. IV Plenum nie przyniosło, jak to mylnie interpretują niektórzy, jakiejś „zmiany kursu", złagodzenia naszego stosunku do kułaka. Przeciwnie, wskazania **IV Plenum są w swej najgłębszej treści ofensywne. Wzywają one do prowadzenia bardziej skutecznej polityki ograniczania kułactwa bez awanturniczych, ale i bez oportunistycznych wypaczeń, do aktywniejszego przeciwstawienia się kułackiej propagandzie, przeciwdziałania kułackim kombinacjom, niedopuszczania do krzywdy pracującego chłopstwa, wymiatania kułackich kumotrów z urzędów, przedsiębiorstw i organizacji społecznych.**

Nie administracyjna, urzędowa „walka klasowa", ale żywa więź z masami pracujących chłopów, rozbudzanie aktywności mas chłopskich i umocnienie samorządności tych mas, głęboka praca polityczna z nimi i polityczne kierownictwo ich walką przeciwko kułactwu, przyniosą bardziej skuteczną izolację polityczną kułactwa i dadzą w rezultacie umocnienie sojuszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

30 tysięcy złotych „przejadły" wilki

(!) Wg prowizorycznych danych, szkody wyrządzone przez wilki w powiecie przemyskim szacowane są na 30 tys. złotych.

Najwięcej ucierpiały od wilków gospodarstwa PGR-owskie, posiadające duże stada owiec w Olszanach, Cisowej, Posadzie Rybotyckiej i Malawie.

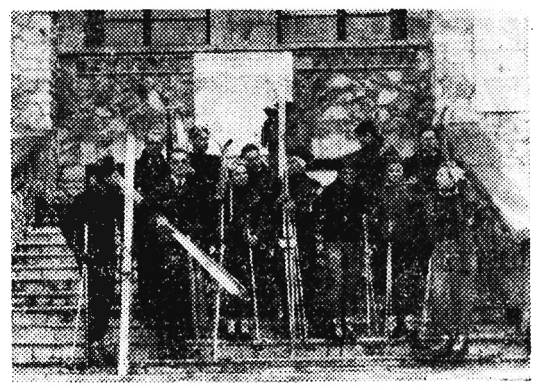

Polscy narciarze zjazdowcy trenują w Cervina (Włochy), przygotowując się do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo.

Na zdjęciu: Ekipa polskich zjazdowców w Cervina. Fot — CAF

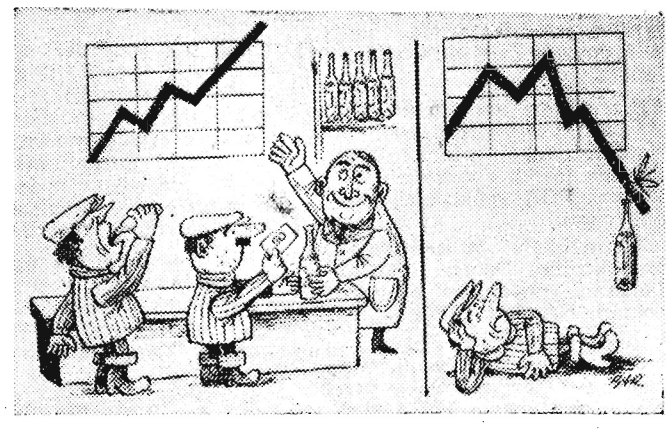

Dwa plany

Rys. KAROL BARANIECKI

CO KROK PIJĄ...

10 listopada 1955 roku. Godzina 22. Poczekalnia III klasy dworca kolejowego w Rzeszowie. Wszystkie ławki zajęte.

Przy długim stole, obok okna, trzech młodych chłopaków pije wódkę. Półlitrówka krąży z rąk do rąk. Kiedy już zupełnie wypróżnili butelczynę, jeden z nich chwiejnym krokiem podszedł do bufetu i zażądał dwie flaszki wina. Ekspedientka z uśmiechem wręczyła chłopakowi żądany towar. Pijatyka rozpoczęła się na nowo.

SANOK. Składając sprawozdanie na posiedzeniu Prezydium PRN z działalności Milicji Obywatelskiej komendant powiatowy MO stwierdził, że w I i III kwartale br. na terenie powiatu sanockiego dokonano: jednego napadu z bronią w ręku, 12 włamań, 42 kradzieży na szkodę państwa, 52 na szkodę obywateli, 14 na szkodę spółdzielczości. Oprócz tego zarejestrowano 19 wypadków drogowych i 96 awantur chuligańskich. W sprawach tzw. różnych zanotowano „tylko" 58 wypadków. Głównym czynnikiem tych wykroczeń była wódka.

MIELEC. Dosłownie nie ma dnia, by na terenie Osiedla względnie w gospodach nie miały miejsca pijatyki, które wywołują pijani osobnicy.

RZESZÓW. W prasie zamieszcza się coraz więcej artykułów na temat wypadków drogowych spowodowanych przez pijanych kierowców, a także zdjęć chuliganów, którzy w stanie nietrzeźwym urządzają na ulicach naszych miast względnie w lokalach publicznych awantury i bójki. Oprócz tego redakcja „Nowin Rzeszowskich" otrzymuje wiele listów od kobiet proszących o interwencję. Ich mężowie, nie tylko że na utrzymanie domu nie dają ani grosza, ale zamroczeni alkoholem biją żony i maltretują dzieci. Oto skutki picia.

„Najlepiej mieć w głowie szum..."

Tak zaczyna się popularna pijacka piosenka. Czy aby to była prawda? Nie! Wódka — to wróg nr 1 naszego społeczeństwa!

Ostatnio we wszystkich czasopismach i dziennikach toczy się dyskusja na temat nadmiernego spożywania alkoholu przez nasze społeczeństwo.

Normalny przechodzień, który często widzi na ulicach miast i miasteczek naszego województwa pijanego, nawet nie przypuszcza ile ten człowiek może złego zrobić. Bo może jest to kierowca, który w kilkanaście minut później wpakuje samochód na przydrożne drzewo, względnie spowoduje nieszczęśliwy wypadek? A może mąż tej kobiety, której rozpacz podyktowała list do naszej redakcji?

Efekty pijaństwa są niestety straszne. Objawiają się nie tylko w rosnącej przestępczości, chuligaństwie, obniżeniu stanu zdrowotności naszych obywateli, coraz to większej liczbie wypadków drogowych — ale również w zmniejszaniu wydajności pracy, opuszczaniu tzw. „szewskich poniedziałków".

Źle, że pije nasza młodzież. W takich osiedlach, domach młodego robotnika oraz hotelach, jak WSK Rzeszów, WSK Mielec, w Dębie, Stalowej Woli i innych miastach naszego województwa widzi się często pijanych młodych ludzi, którzy nierzadko wywołują awantury, bójki oraz napastują spokojnych przechodniów. Pije się również w wagonach pociągów osobowych. Nawet konduktorzy nie zwracają na to uwagi. Dlatego te fakty są godne napiętnowania.

A czy nasza Milicja Obywatelska należycie walczy z pijaństwem? Musimy sobie szczerze powiedzieć, że nie. Funkcjonariusze MO często w takich wypadkach nie interweniują.

Zlekceważono dotychczasowe zarządzenia ograniczające częściowo sprzedaż alkoholu. Wprawdzie w zakładach zbiorowego żywienia, restauracjach i gospodach wiszą estetycznie oprawione tabliczki informujące, że „osobom w stanie nietrzeźwym alkoholu nie podaje się", ale nikt z personelu tych zakładów nie przestrzega wydanych zarządzeń. Z drugiej strony — przepraszam za wyrażenie — krew nas zalewa, gdy człowiek musi aż do znudzenia czekać na podanie obiadu, bo kelner w pierwszej kolejności obsługuje tych, co żądają „ćwiartki" względnie pół litra. Dla czego? Bo wódka „robi" plan!

Nie przestrzega się zarządzeń nowopowołanego z inicjatywy Prezydium WRN Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do walki z alkoholizmem.

Wódka jest wszędzie

Tak. Można ją dostać o każdej porze dnia i prawie we wszystkich sklepach. Nic więc dziwnego, że byłem bardzo zdziwiony, gdy nie znalazłem jej... w zakładzie fryzjerskim. No, bo jeżeli wódkę i inne trunki sprzedaje się w sklepach spożywczych, zakładach zbiorowego żywienia, cukierniach, kawiarniach — to sądziłem, że również w zakładzie fryzjerskim podadzą mi przed goleniem czy strzyżeniem kieliszek — dajmy na to — „żołądkówki". Na szczęście tak nie było. Jednak żarty żartami.

Nasze społeczeństwo domaga się (i słusznie), by Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie wydało zarządzenia ograniczające sprzedaż alkoholu.

Piszą do nas w tej sprawie ludzie pracy, kobiety, młodzież. Ostatnio otrzymaliśmy list od naszego korespondenta — Edwarda Moczarnego, który donosi nam, że nie ma dnia, by na ulicach Sanoka, zwłaszcza w godzinach wieczornych, nie widać było pijanych „rozrabiaczy". Spokojni przechodnie spieszą szybko oglądając się we wszystkie strony, czy czasem coś twardego nie spadnie im na głowę.

— „Dlaczego do tego czasu nic się nie robi, by zlikwidować pijaństwo?" — zapytuje nasz korespondent. Właśnie dlaczego?... Inne miasta wojewódzkie podjęły już w tej sprawie odpowiednie kroki.

Dlatego należy usunąć wódkę z wielu sklepów spożywczych. Przecież od tego istnieją sklepy monopolowe!

Pod żadnym warunkiem nie powinno się sprzedawać wódki w ostatnim dniu oraz pierwszego każdego miesiąca, jak również w dniach wypłaty i dni targowe. Dotyczy to tak sklepów monopolowych, jak również restauracji i gospód.

Awanturujących się pijaków doprowadzać do komisariatów MO i karać wysokimi grzywnami pieniężnymi.

Trzeba wyeliminować sprzedaż wina z bufetów stacji kolejowych istniejących na terenie naszego województwa.

Przestrzegać, by wszystkie zarządzenia były bezwzględnie wykonywane.

Jednak pamiętać należy, że zarządzenia będą tylko fikcją, dopóki wódka będzie podstawowym artykułem „robiącym" plan. I właśnie nad tym powinien się zastanowić Wydział Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

E. WISZ

na zajęciach szkolenia partyjnego

saliśmy na temat zbytniego przeciążenia wieloma funkcjami konsultantów, wykładowców i seminarzystów. — **Mimo tych uwag kierownicy seminariów np. w Przeworsku są nadal przeciążeni inną pracą, co rzecz jasna nie przyczynia się do podnoszenia poziomu ich pracy.**

Nie można tolerować takich faktów jaki zaistniał w Strzyżowie, gdzie wykładowca szkolenia partyjnego został wysłany na parę tygodni w teren, a w rezultacie w PZGS dotąd nie rozpoczęto zajęć szkoleniowych.

A przecież zapewnienie wykładowcom większej pomocy merytorycznej nie tylko w zakresie realizowanego przez nich programu lecz również we wszechstronnym podnoszeniu ich poziomu ideologicznego oraz kwalifikacji pedagogicznych — to bardzo ważne zadanie instancji i organizacji partyjnych.

Już z tych pierwszych spostrzeżeń wysnuć można wniosek, że w bieżącym roku szkoleniowym powtarzają się błędy z roku ubiegłego. — Niektóre organizacje partyjne po zakończeniu prac przygotowawczych związanych ze szkoleniem uważają, że systematyczna praca z wykładowcami, kontrola szkolenia itp., to tylko i wyłącznie zadanie wydziałów propagandy KP.

PRACA ZESPOŁÓW SZKOLENIOWYCH

Zespoły szkolenia partyjnego pracują różnie w różnych powiatach. Tam, gdzie organizacje partyjne trzymają jak się to mówi „rękę na pulsie", prace kursów można ocenić pozytywnie. Np. w Kolbuszowej, Radymnie, Brzozowie, Jaśle. Tutaj pracują wszystkie zaplanowane kursy. — Natomiast w innych powiatach liczba kursów, które nie rozpoczęły jeszcze w ogóle zajęć sięga nawet do 20 proc.

Jaka jest przyczyna, że na przykład w Kolbuszowej pracują wszystkie kursy, w Nisku nie. Otóż źródło powodzenia tkwi w tym, że w Kolbuszowej, Radymnie czy Jaśle — szkoleniem partyjnym zajmuje się cała instancja partyjna i aparat partyjny aktywnie uczestnicząc w kontroli i pomocy dla poszczególnych ogranizacji partyjnych.

Zupełnie odmienną sytuację można zaobserwować w Przeworsku. Bo czyż niepokojem o szkolenie można nazwać wypowiedź członka KP tow. Kubickiego, który stwierdza wszem i wobec: **„co tam szkolenie partyjne, są inne ważniejsze sprawy".**

Chciałoby się pójść i podpowiedzieć tow. Kubickiemu, że właśnie aby wykonać te według niego ważniejsze sprawy potrzebne jest stałe umacnianie zwartości ideologicznej, stałe podnoszenie poziomu marksistowsko - leninowskiego aktywu, członków i kandydatów partii.

W bieżącym roku szkolenia partyjnego powinna się toczyć w komitetach partyjnych wśród wykładowców, słuchaczy i w naszej gazecie dyskusja na temat ulepszenia naszej pracy ideologicznej. Wiemy bowiem o tym, że instrukcja Komitetu Centralnego w sprawie nowego roku szkolenia partyjnego stworzyła tylko ogólne ramy sprzyjające poprawie pracy szkoleniowej. — Chodzi teraz o to, aby tę instrukcję twórczo realizować i systematycznie kontrolować jej wykonanie.

(J. p.)

„Więc kto młody idź naprzód i walcz"

NASZA WSPÓLNA SPRAWA

TELEGRAM:
Młodzieży Zakładów Metalowych w Dębie

W odpowiedzi na Konkurs Młodych Racjonalizatorów ogłoszony przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej i Redakcję „Sztandaru Młodych".

Zarząd Zakładowy ZMP przy Zakładach Metalowych Dęba k/Tarnobrzega organizuje I ZMP-owską Konferencję Młodych Racjonalizatorów i wzywa młodzież wszystkich zakładów przemysłowych do współzawodnictwa o zgłoszenie do konkursu.

1. Najbardziej wartościowe wnioski racjonalizatorskie;

2. Największą ilość wniosków wprowadzonych do produkcji w okresie trwania konkursu.

Zarząd Zakładowy ZMP przy Zakładach Metalowych Dęba k/Tarnobrzega

Kto reprezentuje młodzież na V Konferencji Wojewódzkiej ZMP

Teresa Baran jest uczennicą 11 klasy Liceum Ogólnokształcącego w Żmigrodzie Nowym. Dobra uczennica, zdolna, pracowita i obowiązkowa. Uczynna i koleżeńska dla otoczenia. Teresa jest przodownicą nauki i pracy społecz-

nej. Do organizacji ZMP należy od 1952 r. Obecnie jest członkiem Zarządu Powiatowego ZMP w Jaśle.

* * *

Ta młoda koleżanka zasłużyła z wielu powodów na swój wybór. Pracując jako krawczyni w Spółdzielni Konfekcyjnej „Czerwona Zorza" w Przemyślu — **Paulina Maliszewska** jest przodownicą pracy. Normę swoją wyrabia w 154 proc. Prócz tego jest radną miejską oraz członkiem zespołu tanecznego przy spółdzielni „Czerwona

Zorza". Do organizacji ZMP należy od 1953 roku, jest również członkiem egzekutywy POP. Ze wszystkich swych zadań i obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze.

* * *

Marian Bednarczyk — spawacz mieleckiej WSK, bardzo dokładny i sumienny w pracy. Podejmując systematycznie zobowiązania wykonał na swoim odcinku zadania planu 6-letniego przed terminem. Do jego zasług społecznych trzeba zaliczyć wyszkolenie dwóch kolegów na pełnowartościowych spawaczy. Za swoje osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymał w br. odznakę „Przodownika Pracy".

Wśród młodzieży i starszych pracowników zakładu cieszy się szacunkiem i uznaniem.

* * *

Tadeusz Staszak — delegat z WSK Rzeszów — jest mistrzem na wydziale kierownika Pochwata. W organizacji ZMP pełni funkcję zastępcy przewodniczącego koła. Jest członkiem PZPR. Bardzo dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków organizacyjnych i zawodowych.

* * *

Roman Stachowicz — trzykrotnie wyróżniony odznaczeniami państwowymi: (srebrny, brązowy Krzyż Zasługi i Medal 10-lecia). Jako młody pracownik —

pracuje bez zarzutu na stanowisku naczelnika parowozowni w Dębicy. Ciężkie i odpowiedzialne stanowisko nie przeszkadza mu w pracy społecznej. Jest przewodniczącym koła ZMP w parowozowni.

Młodzież Dębna — przykładem

TADEUSZ MŁYNARSKI
wiceprzewodniczący ZW ZMP w Rzeszowie

Od kilku dni toczy się ożywiona dyskusja we wszystkich środowiskach młodzieży, której tematem jest ocena osiągnięć dotychczasowej pracy nad realizacją uchwał II Zjazdu ZMP. Dyskusja ta wywołana została przygotowaniami do V Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej ZMP, która odbędzie się w dniach 26—27 listopada br.

Znamienną cechą wszystkich zebrań i dyskusji jest wysuwanie przez młodzież szeregu cennych wniosków i postulatów, których zastosowanie w codziennym życiu pozwoli pomnożyć bogactwa materialne własnych gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, czy indywidualnych gospodarstw swoich rodziców.

Wiele przykładów mówi o inicjatywie i pomysłach, które zapewnią lepszy udział młodzieży w rozwoju rolnictwa.

Jednak wszystko to jest niewystarczające i niewspółmierne do zadań stojących przed wsią rzeszowską.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że największe braki i zaniedbania ma organizacja ZMP-owska właśnie na wsi. Świadczy o tym fakt, że do ZMP należy zaledwie 40 proc. młodzieży wiejskiej. A jeśli jeszcze dodamy, że spośród tych zorganizowanych jest wielu biernych, formalnych członków — to sprawa winna nas mocno zaniepokoić: i na konferencji wojewódzkiej i w codziennej pracy instancji ZMP.

Wiadomo, że województwo rzeszowskie jest województwem rolniczo - przemysłowym. Biorąc pod uwagę wielki ciężar produkcji roślinnej i hodowlanej oraz zwiększone zadania postawione przez partię przed rolnictwem w planie 5-letnim — zdajemy sobie sprawę z naszych zaniedbań i z tego, że musimy szczególnie wzmóc wysiłki w pracy na wsi. Oznacza to dla kół wiejskich, dla całej organizacji wojewódzkiej ZMP, że walka o podniesienie rolnictwa jest zadaniem zasadniczym na codzień.

Zadanie to rozumie coraz więcej młodzieży. W kampanii żniwno-omłotowej, w pracach jesiennych, w czynie melioracyjnym młodzież wielu wsi dała dowody swej ofiarności i zapału.

Warunkiem pełnego udziału ZMP w walce o podniesienie produkcji rolnej jest codzienna troska o sprawy swojej wsi, PGR, spółdzielni produkcyjnej.

Weźmy koło w spółdzielni produkcyjnej Dębno (powiat Łańcut), wyróżnione proporcem przechodnim ZW i nagrodą pieniężną 5 tys. zł.

Już w tym roku w okresie jesienno-zimowym koło w Dębnie zorganizowało kółko studiowania wiedzy rolniczej, dzięki czemu spółdzielcy będą mogli w okresie wiosennym osiągnąć już lepsze wyniki.

ZMP-owcy czują się odpowiedzialni za losy spółdzielni. 15 spośród nich jest jej statutowymi członkami. ZMP-owcy ci mają coraz większe zaufanie u starszych spółdzielców, którzy często zwracają się do nich po rady i pomoc w realizacji zadań produkcyjnych.

Sam przewodniczący może wiele powiedzieć dobrego o młodych członkach spółdzielni, o ich codziennych wynikach pracy. Np. kol. Krawiec Bolesław do 1 września br. wypracował 170 dniówek obrachunkowych. Zarobek jego w przeliczeniu na gotówkę wynosił na dzień 1 września 1.365 zł miesięcznie. Podobne wyniki mają młodzi spółdzielcy: Marian Linek, Bolesław Gołek i Stanisław Młynarski. W spółdzielni Dębno rozwinęło się również życie kulturalne. Praca świetlicy oparta na zajęciach różnych sekcji, do których należy dużo młodzieży — pracuje należycie. Istnieje tam 20-osobowy zespół taneczny, 16-osobowy zespół szachistów. Niedawno odbywały się tam mistrzostwa szachistów i ping-pongistów. Istnieje również sekcja dramatyczna i bokserska.

Czy koło w Dębnie jest wyjątkiem? Nie. Mamy sporo kół na wsi, które aktywnie uczestniczą w walce o wyższe plony, wychowując w ten sposób młodzież. Musimy szerzej popularyzować ich doświadczenia i przenosić do innych kół. Jednakże większość kół wiejskich dotychczas pracuje kampanijnie, płytko, nie dostrzega codziennych zadań wychowania młodzieży. Np. niektóre koła we wsiach indywidualnych przechodzą obojętnie obok takich faktów jak: nieprzestrzeganie terminów agrotechnicznych poszczególnych prac, marnowanie obornika, niechlujny stan obejść itp.

Takie wypadki występują szczególnie w pow. mieleckim, jarosławskim, gorlickim i sanockim.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że koła ZMP nie czują odpowiedzialności za te sprawy, a zetempowcy często nie wiedzą co robić w swojej wsi. Jeśli tak, to najwyższy czas mówić nie tylko o podnoszeniu rolnictwa, ale konkretnie uczyć się pracy na roli.

Wielkie znaczenie ma np. zwalczanie chwastów, rozrzucanie kretowisk, budowa silosów do kiszenia pasz, zakładanie pryzm kompostowych i utrzymywanie czystości w obejściu. Są to zadania obliczone na siły i możliwości młodzieży. Dlaczego jednak koła ZMP tym się nie zajmują? Warto, by delegaci na Konferencję Wojewódzką powiedzieli, co stoi na przeszkodzie i jakie są trudności w wykonywaniu tych prostych, a jakże ważnych spraw.

Koła ZMP mogą też nauczyć młodzież zespołowej pracy, jeśli zajmą się takimi sprawami gromadzkimi jak naprawa dróg, sadzenie drzew owocowych przy drogach, oczyszczanie rowów itp.

Aby tak się stało sam aktyw musi poznać lepiej codzienne życie wsi i gospodarkę rolną. Trzeba też szybko upowszechnić wiedzę rolniczą wśród młodzieży wiejskiej. Dotąd nie potrafiliśmy jednak zachęcić młodzieży wiejskiej do zdobywania wiedzy rolniczej, choć są ku temu dogodne warunki. Jest to wina tego, że zetempowskie instancje powiatowe nie nawiązują ścisłych kontaktów z powiatowymi zarządami rolnictwa i całą służbą agro- i zootechniczną.

Realizacja polityki partii na wsi wymaga łączenia na codzień walki o wzrost produkcji rolnej z walką o spółdzielczość produkcyjną. Stąd wysuwa się dla organizacji ZMP drugie ważne zadanie, walka o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Przebudowa wsi to główny kierunek pracy polityczno-wychowawczej z młodzieżą wiejską. W tej sprawie jest wśród młodzieży dużo wątpliwości. Chcemy przekonać całą młodzież o tym, że spółdzielczość to jedynie słuszna droga rozwoju wsi, gwarantująca wzrost jej dobrobytu i kultury. Dlaczego jednak w tej sprawie mamy tak małe rezultaty?

Jest faktem, że w wielu spółdzielniach młodzież nie wychodzi do pracy, nie interesuje się spółdzielnią nawet gdy rodzice są spółdzielcami. Tak jest w Partyni pow. Mielec i w wielu innych spółdzielniach naszego województwa.

Stąd na czoło naszej pracy winniśmy wysunąć potrzebę mocniejszego związania młodzieży ze spółdzielnią. W tym kierunku instancje powiatowe, koła i aktyw muszą prowadzić pracę wyjaśniającą, pokazywać perspektywy młodzieży w spółdzielni, uczyć odpowiedzialności za jej sprawy.

Chcemy, aby młodzież w spółdzielni miała coraz mocniejszą pozycję, aby zarządy i wszyscy spółdzielcy liczyli się z jej głosem, aby chłopcy i dziewczęta śmiało występowali w spółdzielczych sprawach, by czuli się współgospodarzami spółdzielni i coraz bardziej wiązali z nią swoje życiowe plany.

Najważniejszą sprawą jest wstępowanie młodzieży na statutowych członków spółdzielni. Sprawa ta w naszym województwie wygląda bardzo źle. Na ogólną liczbę 5.200 młodzieży we wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie, zaledwie 25 proc. jest jej statutowymi członkami.

W takich powiatach jak: Mielec, Dębica ani jeden zetempowiec nie jest statutowym członkiem spółdzielni.

Zmiana tego stanu rzeczy wymaga oparcia się o koła zetempowskie w POM-ach, które muszą stać się głównym ośrodkiem pracy ZMP na wsi. W większości POM-ów koła ZMP nie są jednak przygotowane do spełnienia takiej roli. Trzeba więc zacząć od pracy z młodzieżą zetempowską POM-ów. Dlatego, zaraz po Konferencji powinniśmy przystąpić do prawdziwej ofensywy na tym odcinku. Chodzi o to, aby sprawa młodzieży wiejskiej, jej organizacji stanęła w centrum uwagi, ponieważ zadania wobec wsi wymagają wielkiego wysiłku nie tylko kół wiejskich, ale i całej organizacji wojewódzkiej ZMP.

Jednemu kołu

Obradowali dzień cały
Wymówili słów krocie...
W końcu podjęli zobowiązanie:
Naprawić kołek w płocie.

Na aktywistę ze szczebla

Przyjechał na trzy dni... z ramienia ...
— Ponoć ustawić pracę...
Pierwszego — już rzekł — „do widzenia"
— Podbitą miał delegację.

Niektórym

Jesteś mądry — nie sadzisz się,
Co powiesz — dotrzymujesz.
Pomagasz drugim — lubią cię.
Lecz... gdzie ty się znajdujesz?

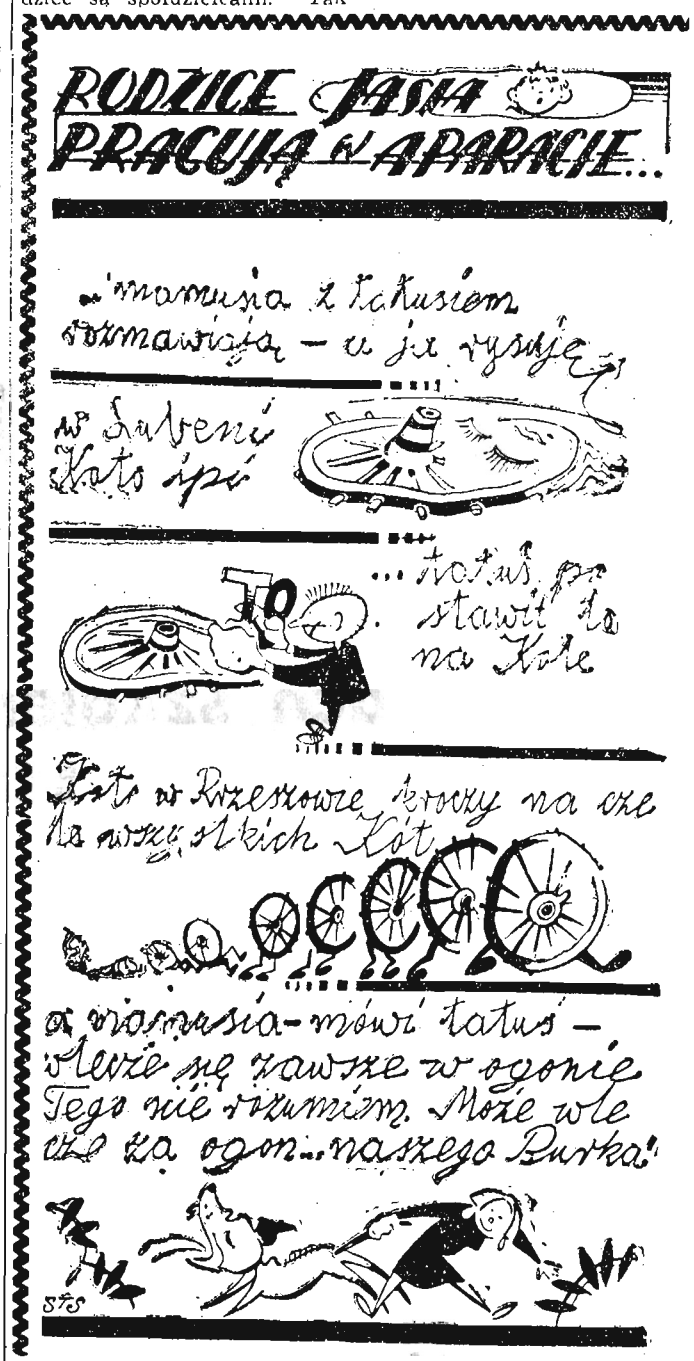

oprac. J. K.

Wykonali plan

„Foto - Optyka" Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego Artykułami Fotograficznymi i Precyzyjno - Optycznymi w Rzeszowie zameldowało o wykonaniu planu 6-letniego.

Krytyka pomogła

Nasza krytyka i interwencje mieszkańców Rzeszowa odniosły skutek. — Zakład Pogrzebowy nr 1 sprzed Szpitala Wojewódzkiego zostanie w najbliższym czasie przeniesiony do lokalu przy ul. Gałęzowskiego.

Szkolenie rolnicze

Parę dni temu w Rzeszowie odbyło się seminarium dla pracowników kulturalno - oświatowych rad narodowych.

Podczas seminarium liczni dyskutanci dzielili się spostrzeżeniami i doświadczeniami. Na seminarium postanowiono, że w okresie jesienno-zimowym będzie przeprowadzane dla rolników szkolenie rolnicze, w którym wezmą udział również pracownicy kulturalno - oświatowi. *S. D.*

Decyzja o ukaraniu to jeszcze nie wszystko

Otrzymaliśmy list od mieszkańców ul. Pawła Findera. Jest on opatrzony podpisami wszystkich lokatorów domu nr 18. Piszą oni: **„Już od dawna znosimy częste pijackie awantury, które mimo kar wywantury, które wywoływane są przez małżeństwo Litwinów dozorców naszego domu. Nasze dzieci prawie każdego wieczora przysłuchują się przekleństwom i ordynarnym wyzwiskom. Ostatnio 15 bm. w czasie nocnej awantury interweniowało MO. Pogotowie Ratunkowe zabrało pobitą przez pijaków dziewczynę. Wszystkie uwagi blokowej i lokatorów nie odnoszą najmniejszego skutku.**

Wprawdzie Kolegium Orzekające wydało orzeczenie o ukaraniu Litwinów — kara jednak nie została wyegzekwowana. I w tym należy szukać przyczyn, że postępowanie Litwinów nie zmieniło się na lepsze.

Tej zimy nie będzie błota i śniegu na ulicach Rzeszowa — zapewnia nas kierownik ZOM

Przed paru dniami spadł śnieg. Pierwszy nieomylny znak zbliżającej się zimy. Lada dzień ulice i chodniki pokryją się grubszą warstwą białego śnieżnego puchu.

Ale chcemy poinformować naszych czytelników, że na zimę nie będzie narzekań, gdyż Zakład Oczyszczania Miasta melduje pełną gotowość do akcji odśnieżania miasta. Trzy pługi, 22 konie, 12 wozów i 5 platform konnych, 4 auta ciężarowe, 100 łopat i 100 kilofów — to środki techniczne, które mają zabezpieczyć mieszkańców naszego miasta przed zaginięciem w zaspach śnieżnych.

Kierownictwo ZOM zapewnia, że ilość posiadanego sprzętu jest wystarczająca i nie spodziewa się żadnych trudności w okresie zimowym. Do walki z odśnieżaniem miasta stanie 75 robotników oraz cały „batalion" dozorców i administratorów, którym powierzono usuwanie opadów śnieżnych z chodników miasta.

Przed gołoledzią uchroni nas piasek, który zgromadzono w 3 punktach miasta: Pobitno, Staromieście i baza ZOM. Będzie on użyty we właściwym czasie.

Za stan ulic, czystość i estetyczny wygląd miasta odpowiedzialni są trzej kontrolerzy, którzy codziennie sprawdzać będą powierzone sobie rejony miasta, biorąc pod uwagę czystość chodników, ulic, placów itp.

Jak więc zapewnia nas kierownictwo ZOM „na spotkanie" zimy wszystko zapięto na ostatni guzik.

„Zimy nie boimy się również i dlatego — mówi kierownik ZOM — że podobno w tym roku będzie wyjątkowo łagodna". Tę cenną wiadomość powierzono mi wprawdzie „na ucho". Sądzę jednak, iż zdrada tajemnicy w tym wypadku ucieszy wielu czytelników, co — rzecz jasna — nie zwalnia pracowników ZOM od ich codziennych obowiązków (przyp. red.).

Punktem zbornym „45-procentówkarzy" stołówka w Sarzynie

OZR sarzyńskich zakładów jeszcze przed rokiem zorganizował stołówkę na Osiedlu Stałym w Sarzynie. W stołówce otwarto bufet z najrozmaitszymi gatunkami wódek i win. W początkach, dokąd miejscowi pijacy i chuligani nie wiedzieli o bufecie w stołówce było czysto i przyjemnie. Konsumenci ze spokojem mogli spożywać obiady czy kolacje. Ostatnio liczba konsumentów stołówki ciągle się zmniejsza. Przyczyna tkwi w tym, że stołówka stała się miejscem zbornym amatorów „45-procentówki".

Komitet Zakładowy, POP i dyrekcja zakładów powinny sprawą tą zainteresować się bliżej — tym bardziej, że uchwała Prezydium WRN zakazuje sprzedaży win i wódek w stołówkach i bufetach OZR. *K. P.*

Dlaczego...

...Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nie zajął się naprawą instalacji w biurze rejonu meldunkowego nr 13 przy ul. Lwowskiej w Rzeszowie? Na skutek wadliwej buaowy instalacji, w lokalu nie ma światła elektrycznego. A ponieważ przyjmowanie stron zaczyna się w godzinach popołudniowych — brak światła jest prawdziwą udręką.

Z akcji zbierania funduszów na MDK

Zawiadamiamy wszystkie szkoły naszego województwa, że podjęte przez nas zobowiązanie w sprawie gromadzenia funduszów na budowę Młodzieżowego Domu Kultury im. A. Mickiewicza w Rzeszowie, wykonaliśmy na pół roku przed terminem. W tym okresie zebraliśmy o 200 zł więcej od zadeklarowanej kwoty, wpłacając na budowę MDK 2.700 zł, tj. po 11,27 zł na każdą uczennicę.

Zobowiązujemy się do końca 1955 r. zebrać dodatkowo 600 zł, tj. po 2 zł na każdą uczennicę, a do końca roku szkolnego 1.200 zł, tj po 4 zł na każdą uczennicę. Kwotę tę otrzymamy przez wykonanie kartek noworocznych, kartek widokówek zimowych, przez zbiórkę butelek, złomu i makulatury. Łącznie w roku szkolnym 1955/56 zbierzemy na budowę MDK 1.800 zł, tj. po 6 złotych od każdej uczennicy.

Wzywamy do podobnego czynu wszystkie szkoły naszego województwa.

Organizacja harcerska, młodzież i grono nauczycielskie Szkoły Podst. Nr 7 w Rzeszowie

Namiot dobra rzecz lecz nie w zimie

W namiocie przyjemnie i romantycznie, ale nie w zimie.— Wychodząc z tego założenia Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych przystąpiło do budowy dużego baraku przy ul. Rejtana w Rzeszowie, w którym znajdzie mieszkanie 7 rodzin cygańskich. Inwestorem budowy jest Spółdzielnia Pracy Metalo-Sprzęt, w której pracują Cyganie, jako kotlarze.

Sądzimy, że fakt posiadania stałego i wygodnego mieszkania wpłynie dodatnio na wyrobienie wśród Cyganów zamiłowania do życia osiadłego.

Nasze dzieci będą miały się gdzie bawić.

Przy Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych w Rzeszowie otwarta została świetlica dziecięca. Jest tam biblioteka dziecięca, czytelnia i sala bajek. Świetlica wyposażona jest m. in. w gry towarzyskie i czasopisma. Czynna jest codziennie od godziny 13 do 18.

Dla uczestników świetlicy organizowane są pogadanki, konkursy, wieczornice rozrywkowe, opowiadania bajek, seanse filmowe i inne. Uczestnikiem może być każde dziecko.

Z naszych miast i miasteczek

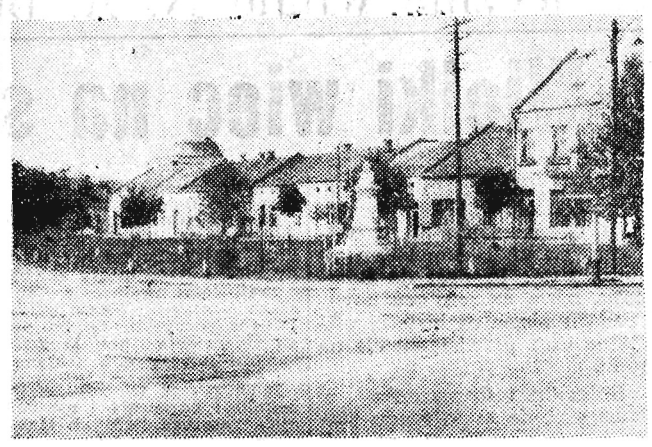

Na zdjęciu rynek w Rudniku n/Sanem

Oto siedziba MRN w Leżajsku

Kto przyjdzie z pomocą młodym sportowcom z ul. Goslara?

Ulica Goslara ma swój „specjalny" nigdzie nie notowany młodzieżowy klub sportowy. Należą do niego młodzi chłopcy i mieszkańcy okolicznych domów. Codziennie młodzi „zawodnicy" ćwiczą skok w dal, wzwyż, skok o tyczce itp. po prostu na ulicy improwizując przy pomocy sznurków i kijów prymitywny sprzęt sportowy. Młodzi zapaleńcy wzbudzili już sympatię mieszkańców ulicy a nawet przechodniów obserwujących ich w czasie wytrwałych ćwiczeń. Zainteresowani twierdzą, że malcy z ulicy Goslara posiadają duże zadatki na dobrych sportowców.

Np. 14-letni **Krzysiek Liszak** i 16-letni **Dyziek Srokowski** skaczą o tyczce ponad 2 m, 14-letni **Staszek Kłeczek** jest świetnym rowerzystą, a 11-letni **Andrzejek Liszak** w skoku o tyczce niewiele ustępuje bratu.

Jak dotychczas, prócz przypadkowych obserwatorów młodymi sportowcami nikt się nie zainteresował. Nie pomyślał o tym, by chłopcom umożliwić ćwiczenia w lepszych warunkach ani miejscowy komitet blokowy, ani Wydział Oświaty, ani jakieś zrzeszenie sportowe tak często cierpiące na brak młodych talentów sportowych. Kto zatem pomoże chłopcom z ul. Goslara?

Z Błażowej

Motocykliści i rowerzyści z tej miejscowości popisują się brawurową jazdą. Szkoda tylko, że za miejsce popisów obrali sobie chodnik prowadzący do Domu Kultury. Podajemy to do wiadomości organom MO.

Dwudniowe szkolenie dla pediatrów

W dniach 26, 27 XI br. w świetlicy Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie odbędzie się szkolenie lekarzy pediatrów. Zakwaterowanie i wyżywienie przyjezdnych (po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym lub listownym) jest zagwarantowane.

Program szkolenia obejmował będzie wykłady profesora dr med. JANA BOGDANOWICZA, dr ANTONIEGO KOMINKA docenta dr MARII ROBOWSKIEJ - MARCZYŃSKIEJ, dr HALINY SZCZEPAŃSKIEJ.

Piątek 25 listopada

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera) — Piękności nocy — godz. 16, 18, 20 i 22
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Dom na przedmieściu — godz. 16, 18 i 20
WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne

ŁAŃCUT

ZNICZ — Konwój dr M.
Uwaga: repertuar kin podajemy wg. informacji CWF

Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W PRZEMYŚLU — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Cyrulik Sewilski" — godz. 19

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia: 6.54 15.25. Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.11 Czajkowski suita z baletu „Jezioro łabędzie" 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 6.06 Orkiestry rozrywkowe 6.45 Gimnastyka 7.10 Polskie melodie ludowe 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Błękitna sztafeta 8.06 Utwory skrzypcowe 8.36 Śpiewa chór chłopięcy i męski w Lipsku 9.00 „Spowiedź Jacka Soplicy" aud. dla klas VII 9.40 Audycja dla przedszkoli 10.00 Brahms: trio na fortepian, skrzypce i waltornię 10.25 Koncert symfoniczny 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Na swojską nutę 13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Coś dla młodych myśliwych" aud. dla klas VII 13.40 Przerwa 15.30 „Wędrujemy z malarzem" gawęda dla dzieci 16.10 Słynne ork. rozrywkowe i piosenkarze 16.50 Porady praktyczne 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.20 Utwory fortepianowe 17.55 Śpiewamy pieśni i piosenki 18.20 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży" 18.45 „Już się podaje, panie" opow. Theuna de Vries 19.00 Polska kultura muzyczna X-lecia Polski Ludowej — aud. słowno-muzyczna w oprac. dr Z. Lissa 20.25 Audycja dla wsi 20.35 „Rozbójnik salonowy" słuch. wg sztuki D. Magnuszewskiego 22.05 Melodie taneczne 22.35 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia: 5.50 12.35. Wiadomości: 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50.

5.05 Polskie melodie taneczne 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 W rytmie walca 6.15 Audycja dla rodziców z cyklu „Dziecko w prawie polskim" 6.40 Muzyka poranna 7.10 Polskie melodie taneczne 7.45 Błękitna sztafeta 8.06 Utwory skrzypcowe 8.36 Pieśni w wykonaniu chóru chłopięcego i męskiego w Lipsku 9.00 Przerwa 12.40 Z piosenką jest nam wesoło aud. dla klas I i II 13.10 Pieśni Piotra Czajkowskiego 13.30 Zygmunt Stojowski: suita es-dur op. 9 14.10 „Noc Domesteneśów" opow. L. Prorok 14.30 Utwory komp. współczesnych 14.50 Maklakiewicz: Śląsk pracuje i śpiewa suita ludowa 15.10 Utwory fletowe 15.25 Muzyka 16.00 Muzyka operowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Na sportowej fali 18.20 Muzyka rozrywkowa 18.40 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Decyzja sztygara Kani" rep. Broszkiewicza 19.40 Kompozytor tygodnia — Ryszard Strauss 20.25 „Dalszy ciąg dyskusji na temat świadomego macierzyństwa" — listy słuchaczek w tej sprawie 20.40 Muzyka taneczna 21.50 Kronika sportowa 22.00 Koncert symfoniczny.

Gdzie jedziemy na wczasy zimowe

Jeśli gdzieś jechać zimą — to tylko w góry. I oto otwierają się przed nami szerokie perspektywy miłego spędzenia urlopu. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wspólnie z Funduszem Wczasów Pracowniczych organizuje od stycznia przyszłego roku szereg atrakcyjnych wędrownych wczasów narciarskich i narciarskich obozów szkoleniowych.

Zima za pasem. Dlatego warto już teraz zastanowić się, gdzie zechcielibyśmy wyjechać. A więc wybierajmy:

14, 22 i 30 stycznia 1956 r. rozpoczną się wędrowne wczasy narciarskie na szlaku tatrzańskim. Trasy przebiegać będą od Zakopanego przez Dolinę Chochołowską — Halę Ornak — Kalatówki — Halę Gąsienicową.

Na szlaku karkonoskim 13 lutego rozpocznie się wędrowny turnus w Karpaczu. Trasa jego przebiegać będzie przez Samotnię — Odrodzenie — Szrenicę — Szklarską Porębę.

Wisła — Stożek — Barania Góra — Skrzyczne — Szczyrk — Klimczok to trasy w Beskidzie Śląskim (turnus 22 lutego 1956).

Wędrowne wczasy narciarskie w Beskidzie Żywieckim (Wysokim) rozpoczną się 30 stycznia i przebiegać będą od Zwardonia poprzez Przegibek — Halę Boraczą — Pilsko — Korbielów.

Rzecz jasna w wędrownych wczasach narciarskich mogą brać udział tylko ludzie umiejący jeździć na nartach. Ale PTTK i FWP nie zapomniały o „nowicjuszach" zimowego sportu. Organizowane przez nie obozy szkoleniowe umożliwią uczestnikom wczasów opanowanie podstawowych zasad techniki jazdy na nartach. I tak dla początkujących i średnio zaawansowanych narciarzy zorganizowane będą obozy szkoleniowe w schronisku PTTK im. Bronisława Czecha koło Bierutowic (23. II. i 9. III. 56), w schronisku na Hali Szrenickiej (16. II. 56), Śnieżnik k/Międzygórza (9. III. 1956) i w schronisku „Malinka" Wisła (14. II. 56).

Dla początkujących narciarzy będą też specjalne obozy szkoleniowe w obiektach FWP. M. in. w Domu Wczasowym „Strzecha Akademicka" w Bierutowicach (31. I. 56), DW Wisła-Głębce 3. II. 56), DW Zwardoń (16. II. 56), DW Szczyrk (18. I. 56), DW Bukowina (22. I. 56), DW Muszyna (25. XII. 55, 22. I. 56 i 19. II. 56).

Jest z czego wybierać. Tym bardziej, że duża ilość szlaków i obozów uwzględnia znaczną rozpiętość terminów. Jeśli dodamy do tego, że PTTK za minimalną opłatą wypożycza sprzęt narciarski (narty, buty, skafandry, plecaki itp.) wszelkie wahania przed podjęciem decyzji powinny zniknąć.

Skierowania na turystyczne wczasy zimowe rozprowadza Zarząd Okręgu PTTK w Rzeszowie (Plac Stalina 2, tel. 13-80). Szczegółowych informacji udzielają także powiatowe oddziały PTTK.

A zatem wyjeżdżamy na wczasy. Do zobaczenia! **(lk)**

Strzyżów przed sezonem zimowym

Narciarstwo znane było w Strzyżowie już dawno, ale tak masowo — jak w ostatnich latach — nie było ono uprawiane. Brak było sprzętu, nie było zorganizowanej sekcji. Narciastwo uprawiano indywidualnie, gdyż koła nie posiadały trenerów i instruktorów, którzy szkoliliby zawodników.

Wybudowanie skoczni narciarskiej i stoku slalomowego w Łętowni koło Strzyżowa, należyte wyposażenie sekcji w sprzęt, dało możliwości właściwego postawienia tej dyscypliny, która obok piłki nożnej posiada największą ilość zawodników i sympatyków. Świadczyć o tym mogą najlepiej ostatnie wojewódzkie mistrzostwa narciarskie juniorów, które odbyły się w styczniu br. w Strzyżowie i pierwsze skoki na nowowybudowanej skoczni narciarskiej, oglądane przez wielu mieszkańców Strzyżowa i okolicznych wiosek.

W narciarstwie przoduje w powiecie strzyżowskim miejscowy Start, który posiada 83 zarejestrowanych zawodników oraz 26 zawodniczek. Sekcja, którą prowadzi Romuald Wilczak może poszczycić się wieloma osiągnięciami. I tak w wspomnianych mistrzostwach juniorów narciarze Strzyżowa uplasowali się na V miejscu na 9 startujących zespołów zrzeszeniowych. Narciarze strzyżowskiego Startu zajęli 4 miejsce w mistrzostwach Polski ZS „Start" organizowanych w Zakopanem. Dodać należy, że w reprezentacji zrzeszenia naszego okręgu w wspomnianych mistrzostwach startowało 18 zawodników ze Strzyżowa.

Obecnie już od 2 miesięcy narciarze strzyżowskiego Startu przygotowują się do sezonu. Dziś spadł pierwszy śnieg. Obok skoczni murarze wykańczają schronisko dla zawodników, przygotowując go do tegorocznego sezonu. A sezon zapowiada się atrakcyjnie. W pierwszych dniach stycznia 1956 roku nastąpi uroczyste otwarcie sezonu i konkurs skoków w Strzyżowie. Od 8 stycznia do 29 lutego organizowane będą biegi patrolowe. W dniach 13—15. I. zorganizowane zostaną mistrzostwa ZS „Start" woj. rzeszowskiego. Ponadto projektuje się zorganizowanie w lutym zawodów w konkurencjach biegowych. Nie zapomniano o najmłodszych i dla nich zorganizuje strzyżowski Start tradycyjne już zawody pod hasłem „szukamy talentów narciarskich".

Tak więc Strzyżów — jako pierwszy melduje, że jest przygotowany do sezonu zimowego. **JN**

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

SZOPY i baraki w Rzeszowie sprzedam. Zgłoszenia: Ob. Włoch — Boguchwała. G-231

Pracownicy poszukiwani

TRZECH TECHNIKÓW CERAMIKI BUDOWLANEJ zatrudnią od zaraz **Jarosławskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe w Jarosławiu** w podległych Zakładach produkcyjnych. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Jarosławskich ZTPMB w Jarosławiu, Rynek 3, tel. 71. K-473

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 490. — Delegatura RSW „Prasa" — telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36, 13-52, PUPIK „Ruch" telefon — 18-80. Cena prenumeraty poczt. miesięcznie 5 zł, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie 60 zł. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-6-256

Około półtora miliona mieszkańców Bombaju serdecznie witało N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa

Wielki wiec na stadionie im. Patela

DELHI (PAP). Dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych N. S. Chruszczow i N. A. Bułganin przybyli samolotem ze stanu Uttar Pradesz do Bombaju, gdzie na lotnisku powitały ich liczne osobistości oficjalne oraz przedstawiciele narodu.

Bułganin i Chruszczow w towarzystwie szefa rządu stanu Bombaj, Desai przeszli przed kompanią honorową Hinduskiej Marynarki Wojennej. Odegrane zostały hymny Związku Radzieckiego i Indii.

Następnie ze specjalnej trybuny Desai powitał gości.

Oświadczył on:

EKSCELENCJE!

Jesteśmy niezmiernie radzi witając Was w mieście Bombaju. W czasie krótkiego pobytu w Indiach odwiedziliście naszą stolicę i niektóre inne interesujące miejsca naszego kraju. Dziś przybyliście do Bombaju. Jest to miasto, gdzie spotyka się przedstawicieli wszystkich prowincji Indii i rozmaitych krajów świata. Wasza wizyta w tym znanym powszechnie mieście to ogromna radość dla mieszkańców Bombaju.

Nasz premier Jawaharlal Nehru odwiedził niedawno Wasz wielki kraj. W wyniku tej wizyty narody Indii i Rosji mogły skorzystać z możliwości nawiązania ściślejszego kontaktu. Wasza wizyta w Indiach przyczyni się do dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między obu krajami.

Indie zawsze wierzyły w ideały pokoju i odrzucały przemoc, a ojciec naszego państwa Mahatma Gandhi nakazał nam, byśmy utrzymywali przyjaźń ze wszystkimi narodami świata. Narody pragnące pokoju na całym świecie wyraziły wiarę w zasady PANCZA SZILA (pokojowego współistnienia — przyp. red.). Wasz wielki i potężny naród jest jednym z tych narodów.

Naród hinduski wierzy, że pokój i wzajemne zrozumienie między narodami zapewnią nam wszystkim postęp i że nie będzie wówczas miejsca na zniszczenia. Wierzymy, że przyjaźń między Indiami a Rosją przyczyni się w znacznym stopniu do ustanowienia przyjaznych kontaktów między różnymi krajami świata i zapewni dobrobyt ludzkości. Sądzę, że doprowadzi nas to do ery pokoju, do rozkwitu na całym świecie. Raz jeszcze z całego serca witam Was w Bombaju.

N. A. Bułganin odpowiadając na powitanie Desai stwierdził:

DRODZY PRZYJACIELE!

Serdecznie Wam dziękuję za tak przyjazne powitanie. Ja i Nikita Chruszczow oraz wszyscy przyjaciele, którzy przybyli z nami do Was, cieszymy się, że możemy powitać wszystkich mieszkańców sławnego Bombaju.

Dobrze znamy historię Waszego wspaniałego miasta, gdzie zapoczątkowany został zorganizowany ruch narodu hinduskiego na rzecz przywrócenia niezawisłości narodowej. Miasto Wasze znane jest jako światowy ośrodek transportowy i przemysłowy, jako ośrodek narodowej kultury i nauki.

Dobrze wiemy, jak ważną rolę odgrywa Wasze wspaniałe miasto w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Republiki. Oto dlaczego jest nam szczególnie przyjemnie zwiedzić Wasze sławne miasto, poznać jego mieszkańców i ich osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i naukowej.

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że możemy osobiście przekazać mieszkańcom Bombaju przyjacielskie i gorące pozdrowienia od narodów Związku Radzieckiego. Raz jeszcze dziękujemy Wam, Drodzy Przyjaciele, za tak serdeczne przyjęcie.

Słowa N. A. Bułganina przyjęte zostały hucznymi oklaskami.

Następnie auta gości i towarzyszących im osób udały się z lotniska na stadion, gdzie zwołany został wiec na cześć gości radzieckich.

Wzdłuż szosy witały Bułganina i Chruszczowa tłumy mieszkańców Bombaju. Z dziesiątków rzędów witających rozlegały się nieustanne okrzyki — **„Niech żyje pokój!", „Hindusi i Rosjanie są braćmi!"** itp. Na jednym z placów ustawiono portety Bułganina, Chruszczowa i premiera Nehru.

Ściemniło się już kiedy sznur samochodów z gośćmi przybył na oświetlony reflektorami stadion im. Patela, gdzie zebrało się co najmniej 200 tys. osób. Zgromadzeni gorąco powitali N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa. Wiec zagaił burmistrz Bombaju N. Pupala. Odczytał on pismo powitalne mieszkańców Bombaju do gości radzieckich.

Przemówienie N. S. Chruszczowa — na wielkim wiecu w Bombaju

PANOWIE, PRZYJACIELE!

Pozwolę sobie z tej trybuny wyrazić szczerą wdzięczność premierowi Nehru, władzom stanu Bombaj i burmistrzowi miasta Bombaj za okazaną nam gościnność. (Oklaski). Pozwolę sobie podziękować Wam wszystkim, przybyłym na ten wiec, aby spotkać się z nami. Pozwolę sobie podziękować również wszystkim mieszkańcom Bombaju, którzy witali nas dzisiaj i którzy, jak widać było w ich oczach — tak szczerze wyrażali swoje uczucia dla nas, dla Związku Radzieckiego, dla naszego narodu. (Długotrwałe oklaski).

Brak słów, aby wyrazić serdeczne uczucia przepełniające nasze serca w tych dniach przyjacielskich spotkań z narodem hinduskim. (Oklaski).

Cieszą nas Wasze pierwsze sukcesy, życzymy Wam dalszych, jeszcze większych sukcesów. Cieszymy się, że narody Indii wyzwoliły się i uzyskały niezawisłość narodową. (Oklaski).

Między nami a Wami istnieje wielkie i głębokie zrozumienie. Razem z Wami walczymy o pokój. (Huczne oklaski). W związku z tym chciałbym powiedzieć kilka słów o tym, jak ludzie radzieccy rozumieją walkę o pokój. (Oklaski).

Jeżeli obecnie zapytać jakiegokolwiek człowieka na świecie, czy jest on za pokojem, czy za wojną, odpowie niewątpliwie: za pokojem! (Oklaski). Nawet ten, który w duszy jest za wojną, otwarcie tego nie powie. Będzie wolał oświadczyć, że jest za pokojem. Wie on, że narody nie chcą wojny i że niebezpiecznie jest wypowiadać się za wojną. (Oklaski). Niektórzy spośród tych, którzy mówią teraz, że są za pokojem, nie mieliby oczywiście nic przeciwko temu, aby bez wojny osiągnąć postawione przed sobą cele. Chcieliby oni takiego pokoju, w którym jedne narody podporządkowane byłyby innym. Jednakże narody tego nie chcą. Na tym polega istota sprawy i w tym tkwi sedno wszystkich rozbieżności.

Wiecie, że w Genewie spotkali się szefowie rządów czterech mocarstw, a następnie ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw. Dołożono wiele starań, by dojść do porozumienia, ale na razie wyniki są nikłe. Dzieje się to dlatego, że różnie rozumiemy te same słowa.

Co się tyczy ludzi radzieckich, to nasz pogląd jest jasny i zrozumiały dla wszystkich. Mówimy: pokój dla wszystkich narodów świata! (Huczne oklaski). Mówimy: nie powinno być żadnej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw i narodów. (Huczne oklaski). W tym tkwi istota rzeczy.

Walczymy o zasady, które zostały tak dokładnie sprecyzowane w powszechnie znanej deklaracji proklamowanej przez Indie i Chiny. (Oklaski).

Jestem podobnie jak wszyscy ludzie radzieccy przekonany, że prawda zwycięży, że pokój zwycięży. (Huczne oklaski). Ale wymaga to z naszej strony starań. Należy nie osłabiać wytrwałości, nie osłabiać naszych wysiłków w walce o pokój na całym świecie. (Oklaski).

Panowie, Przyjaciele! Żyjemy wraz z Wami w szczęśliwym okresie. Przeżywamy wiosnę ludzkości, kiedy wali się niewola kolonialna i nie ma powrotu do starego.

Obecnie jeździmy po miastach i wsiach Indii, spotykamy się z narodem hinduskim. I widzimy, jak promienieją oczy wolnych ludzi, którzy wywalczyli niezależność swego kraju, którzy chcą sami być gospodarzami swego państwa, swego losu.

Różni ludzie rozmaicie przeżywają ten znamienny moment. Co się tyczy narodów Związku Radzieckiego, to witają one te sukcesy ze szczerym zadowoleniem. Cieszy nas, że wywalczyły wielkie historyczne zwycięstwo narody wielkich Chin, które na zawsze zrzuciły jarzmo imperialistów i obecnie budują swe wielkie państwo narodowe. Cieszy nas, że zdobyły niezawisłość narodową ludy wielkich Indii. Do walki przeciwko niewoli kolonialnej powstają obecnie wszystkie narody Azji i Afryki. A jest to tak potężna fala, że nic jej nie zdoła wstrzymać! (Burzliwe i długotrwałe oklaski).

Narody Związku Radzieckiego podają narodom Indii bratnią dłoń wieczystej przyjaźni. (Długie oklaski).

Zawsze uważaliśmy i uważamy, że ustrój wewnętrzny państw jest sprawą samych narodów. Nigdy nie wtrącaliśmy się i nie będziemy się wtrącać do cudzych spraw. My i Wy mamy bardzo wiele wspólnych interesów, co do których panuje między nami całkowite zrozumienie wzajemne. Na tej podstawie, na gruncie pełnego wzajemnego szacunku powinniśmy umacniać naszą przyjaźń w imię pokoju na całym świecie.

W tych dniach, kiedy odwiedzamy miasta i wioski Indii, słysze nieraz wspaniałe słowa, które w zupełności pochwalam: Tymi właśnie słowami pragnę zakończyć moje dzisiejsze przemówienie: **„Hindi Rusi — bhai, bhai!" (Hindusi i Rosjanie są braćmi).**

Końcowe słowa N. S. Chruszczowa wywołują burzę oklasków.

Przypuszcza się tu, że w powitaniu delegacji radzieckiej w Bombaju wzięło udział ogółem co najmniej półtora miliona mieszkańców miasta.

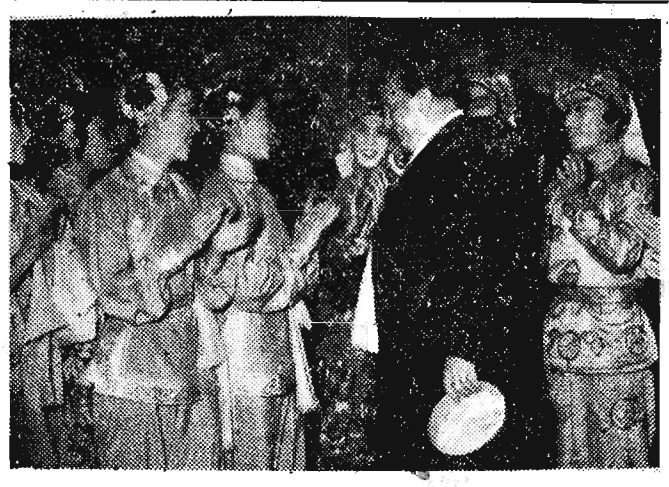

W Jugosławii występuje obecnie grupa artystów opery i teatru pekińskiego. Na zdjęciu: Prezydent Tito składa gratulacje artystom chińskim po ich pierwszym występie w Teatrze Narodowym w Belgradzie.

Fot — CAF

Si Bekkai ma utworzyć rząd marokański

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Rabatu, że sułtan Maroka Ben Youssef powierzył misję utworzenia rządu „jedności narodowej" Si Bekkai, który wchodził w skład rady regencyjnej.

Amerykanie zakupują ziemię... na księżycu

LONDYN (PAP). — „Daily Telegraph" z 23 bm. w korespondencji z Nowego Jorku donosi, że 4.500 obywateli amerykańskich zakupiło ziemię... na księżycu.

Dziennik twierdzi, że były dyrektor „Hayden Planetarium" w Nowym Jorku, Robert Ccles, sprzedaje tytuły własności do parcel o powierzchni 1 akra na księżycu po cenie 1 dolara.

Ze świata

PARYŻ. Według wiadomości z Madrytu, 5 tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową w okolicy Algeeiras w wyniku powodzi wywołanej przez ulewne deszcze, które spadły w ciągu ostatnich 48 godzin. Do chwili obecnej nie zarejestrowano jeszcze ofiar w ludziach, lecz straty materialne są bardzo duże.

• • •

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w Nowej Zelandii, w dolinie rzeki Buller na zachodnim wybrzeżu Południowej Wyspy wykryto bogate złoża uranu.

• • •

BERLIN. Jak donoszą z Bonn, gen. Speidel został mianowany szefem nowoutworzonego ogólnego departamentu sił zbrojnych Ministerstwa Obrony.

Gen. Heusinger został mianowany przewodniczącym najwyższej rady wojskowej w Niemczech zachodnich.

• • •

BERLIN. Jak donosi z Essen agencja ADN, zrzeszenie przedsiębiorców przemysłu lotniczego w Niemieckiej Republice Federalnej podało do wiadomości, że koncern Kruppa przystąpi wkrótce do seryjnej produkcji samolotów w należącej do koncernu stoczni bremeńskiej „A. G. Weser". Ma on uzyskać licencję na budowę francuskiego samolotu transportowego „Noratlas".

• • •

HELSINKI. Na zamówienie Związku Radzieckiego został zbudowany w stoczni w Helsinkach lodołamacz „Kapitan Woronin". 22 bm. odbyło się uroczyste przekazanie lodołamacza Związkowi Radzieckiemu.

• • •

KOPENHAGA. 22 bm. odbyła się w jednej ze stoczni duńskich uroczystość podniesienia bandery na statku-chłodni zbudowanym na zamówienie Związku Radzieckiego.

• • •

PEKIN. Agencja Kyodo Cusin podaje z Tokio, że dnia 22 bm. rada związków zawodowych wyspy Hokkaido wystąpiła przeciw wyznaczonej przez władze USA na 29 bm. próbie wyrzutni rakietowych „Honest John" w pobliżu miasta Citose. Rada związków zawodowych wezwała ludność, aby nie dopuściła do przeprowadzenia tych prób ze względu na niebezpieczeństwo przekształcenia Hokkaido w bazę broni atomowej.

• • •

LONDYN. Rada miejska Ilfordu powzięła 22 bm. uchwałę w sprawie wysiedlenia z domów komunalnych mieszkańców, którzy odmówili płacenia podwyższonego niedawno komornego. Uchwała ta wywołała ostry protest ludności Ilfordu.

• • •

BERLIN. Na zaproszenie rządu angielskiego w pierwszych dniach grudnia udaje się do Anglii boński minister do spraw atomowych Strauss. Zwiedzi on w W. Brytanii urządzenia i instytuty atomowe.

• • •

NOWY JORK. W niedzielę 20 bm. zatonął w okolicach Bostonu statek transportowy „Daytona". Los 48-osobowej załogi jest nieznany. Lotnictwo i marynarka prowadzą poszukiwania.

• • •

21 bm. zginęło na lotniskowcu USA „Tiooneroga" 6 marynarzy. Śmierć ich nastąpiła podczas wadliwego lądowania jednego z samolotów odrzutowych na polu startowym okrętu. Lotniskowiec znajduje się obecnie na Morzu Śródziemnym.

• • •

BERLIN. 43 dni trwa strajk robotników jednego z zakładów metalurgicznych w Altenkirchen (Palatynat). Solidarnej walki strajkowej robotników nie złamała decyzja dyrekcji, która postanowiła zwolnić z pracy większość strajkujących. Robotnicy domagają się podwyżki płac i jednakowego wynagrodzenia za pracę dla kobiet i mężczyzn.

• • •

NOWY JORK. Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Waszyngtonie konferencja między delegacją Egiptu, na czele której stoi minister handlu Kaisouni, a kierownictwem międzynarodowego banku odbudowy i rozwoju. Delegacja egipska zamierza uzyskać od tego banku pożyczkę na sfinansowanie budowy zapory wodnej na Nilu pod Assuanem.

(PAP)

REKORDZISTKA ŚWIATA WANDA SZEMPLIŃSKA PILOTKĄ PREMIERA INDII NEHRU NA POKAZIE AKROBATYKI W NEW DELHI

Lot premiera Nehru na polskim szybowcu

DELHI (PAP). Premier Indii Nehru odbył lot na polskim szybowcu „Bocian" w czasie wielkiego pokazu akrobatyki, który zademonstrowali polscy mistrzowie szybownictwa w dniu 23 bm. w New Delhi.

Na lotnisku zebrały się tysiące widzów. Pilotką premiera była Wanda Szemplińska, rekordzistka świata, odznaczona złotym medalem z trzema diamentami.

Po wylądowaniu ambasador PRL w Indiach, Grudziński przekazał premierowi Nehru w podarunku szybowiec, na którym odbył lot.

W rozmowie ze specjalnym korespondentem PAP, premier przekazał dla prasy polskiej następującą opinię o polskich szybowcach i zawodnikach: „Szybowce Wasze są doskonałe, wyróżniają się bardzo piękną linią i proporcjami. Macie również znakomitych pilotów".

Opinię tę wypowiedział premier po godzinnym pokazie, w czasie którego piloci Szemplińska, Czmielówna, Makuła Nowotarski i Skrzydlewski zademonstrowali loopingi, korkociągi, pikowane loty na plecach i inne figury akrobatyczne.

ARMIA POD DOWÓDZTWEM MINISTRA WOJNY WZMOGŁA KONTROLĘ NAD RIO DE JANEIRO

Pełniący obowiązki PREZYDENTA BRAZYLII RAMOS ZARZĄDZIŁ STAN WYJĄTKOWY w całym kraju

NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą o napiętej sytuacji politycznej w Brazylii w związku z tym, że niektóre ugrupowania usiłują przeforsować powrót do władzy b. prezydenta Cafe Filho. Jak wiadomo, Filho przerwał urzędowanie z powodu choroby.

Agencje zachodnie podają, że wojskowi i politycy występujący przeciwko powrotowi Filho twierdzą, iż związany on jest z siłami, które zamierzają nie dopuścić do objęcia władzy przez prezydenta Kubiceka i wiceprezydenta Goularta, wybranych w październiku br. Zgodnie z konstytucją, mają oni przystąpić do pełnienia swych obowiązków w styczniu 1956 roku.

21 bm. Cafe Filho zawiadomił kongres, iż zamierza objąć z powrotem władzę. W odpowiedzi na to — jak podaje agencja Associated Press — armia pod dowództwem ministra wojny Lotta wzmogła kontrolę nad Rio de Janeiro. Następnie obie izby kongresu odrzuciły żądanie Cafe Filho.

22 bm. pełniący obowiązki prezydenta Brazylii Ramos zwrócił się do kongresu z orędziem, w którym domaga się wprowadzenia w całym kraju stanu wyjątkowego na okres 30 dni. Orędzie stwierdza, że posunięcie to jest konieczne dla „zapobieżenia i zdławienia działalności dywersyjnej zagrażającej porządkowi publicznemu". W tym samym dniu minister wojny, minister marynarki i minister lotnictwa ogłosili wspólne oświadczenie, w którym wyrażają poparcie dla Ramosa.

23 bm. odbyło się posiedzenie izby deputowanych kongresu, która 162 głosami przeciwko 69 zaaprobowała orędzie tymczasowego prezydenta Ramosa.

Rozmowy chińsko-amerykańskie

GENEWA (PAP). Dnia 23 bm. odbyło się w Genewie 27 spotkanie między ambasadorem Chińskiej Republiki Ludowej Wang Ping-nanem a ambasadorem USA Alexisem Johnsonem. Spotkanie trwało około 3 godzin. Termin następnego spotkania został wyznaczony na 1 grudnia br.

Rokowania chińsko-amerykańskie toczą się w Genewie od 1 sierpnia br.

Demonstracje studentów na Cyprze trwają w dalszym ciągu

LONDYN (PAP). Jak podaje z Nicosii agencja Reutera, patrioci cypryjscy 23 bm. zerwali most na głównej drodze łączącej stolicę Cypru Nicosie z południowo-zachodnią częścią wyspy. Komunikacja została przerwana.

W Famagusta patrioci wrzucili dwie bomby do koszar brytyjskich. Bomby rzucono również do mieszkań oficerów brytyjskich w Larnaka i Famagusta.

W Limassolu policja brytyjska aresztowała 10 wybitnych przedstawicieli ruchu wyzwoleńczego, wśród nich 2 członków rady diecezjalnej przy arcybiskupie Makariosie. Policja aresztowała również całą rodzinę jednego z członków rady.

W wielu miastach Cypru nadal trwają demonstracje studentów, którzy strajkują na znak protestu przeciwko zamknięciu 2 szkół greckich.

W Famagusta studenci obrzucili kamieniami oddziały wojskowe i policyjne oraz samochody brytyjskie.

Policja użyła gazów łzawiących przeciwko demonstrantom.

Wielkie jezioro Lough Funshinagh po raz drugi zniknęło z powierzchni ziemi

LONDYN. Jezioro Lough Funshinagh o powierzchni 900 ha, leżące w Irlandii między Athlone a Roscommon, znikło nagle ku nieopisanemu zdumieniu okolicznych mieszkańców.

W ciągu kilku ostatnich dni poziom jeziora stopniowo się obniżał, następnie jego woda spłynęła w ciągu kilku godzin przez szeroką szczelinę. Rozległ się przy tym huk podobny do huku pioruna. Zjawisko takie miało już miejsce przed kilku laty, po czym jezioro wypełniło się znów wodą.

Po obecnym zniknięciu wody mieszkańcy zebrali tysiące ryb z dna osuszonego jeziora.

Syria nie zamierza przyłączyć się do paktu bagdadzkiego

NOWY JORK. Agencja United Press donosi z Damaszku, że premier Syrii, Said el Ghazi oświadczył 22 bm., iż Syria nie ma zamiaru przyłączyć się do paktu bagdadzkiego i „nie zdarzy się, ani też nie może zdarzyć nic takiego co by mogło przyczynić się do zmiany tego stanowiska". (PAP)